

WŚRÓD STUDENTÓW POLITECHNIKI I ZAŁOGI ZAKŁADÓW PODZESPO-
ŁÓW TELEWIZYJNYCH „UNITRA-BIAZET” ► SPOTKANIE Z ROLNIKA-
MI W MOŃKACH

E. Gierek przebywał na Białostocczyźnie

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał 22 bm. na Białostocczyźnie, gdzie zapoznał się z problemami społeczno-gospodarczymi tego regionu oraz spotkał się w Mońkach z około 250-osobową grupą przodujących rolników.

Edward Gierek w towarzysztwie gospodarzy województwa. I sekretarza KW PZPR Władysława Juskiewicza i wojewody Zygmunta Sprychy. Zwidlił obiekty Politechniki Białostockiej, serdecznie witany przez władze i młodzież. Ta największa uczelnia techniczna regionu północno-wschodniego kształci 3500 studentów. W minionym roku akademickim mury jej opuściło kolejnych 350 wysoko kwalifikowanych fachowców, tak potrzebnych szybko rozwija-

jającą się gospodarce makroregionu.

Informując o osiągnięciach naukowo-dydaktycznych oraz rozwijającej się współpracy z przemysłem, rektor Politechniki prof. Tadeusz Beldowski podkreślił, iż pomyślna realizacja szerokiego programu rozbudowy uczelni przekroczyła już pół metek. Od 1974 roku czyli od chwili nadania jej statusu Politechniki, na terenach tworzonego nowoczesnego kompleksu akademickiego powstały trzy budynki dydaktyczno-administracyjne, domy studenckie o 1800 miejscach, duża stołówka i inne obiekty towarzyszące. Z inauguracją obecnego roku akademickiego zbiegło się przekazanie do użytku pierwszego — z trzech zaplanowanych —

gmachu Instytutu Mechaniki, w którym jest 200 różnego typu pomieszczeń dydaktycznych. Uczelnia szybko spłaca dług za ciążący na jej rozbudowę. Efekty naukowe i ekonomiczne związane m. in. z udziałem w realizacji sześciu programów rządowych obrazuje zaprezentowana I sekretarzowi KC wystawa pn. „Politechnika Białostocka na rzecz gospodarki narodowej”.

Edward Gierek interesował się zagadnieniami dotyczącymi dostosowania profilu uczelni do potrzeb gospodarki regionu, sprawami rozwijania badań i prac naukowych, zwłaszcza na rzecz rolnictwa i przetwórstwa spożywczego oraz obracającym się przez instytuty rozwiąza-

Dokończenie na str. 2

Malowniczy zakątek Poznania



Jednym z cichych, malowniczych zakątków Poznania jest położony tuż obok Rynku Wilderkiego plac Marii Skłodowskiej-Curie.
Rys. —
Krystyna Popiak

Spotkanie w Kombinacie PGR Konarzewo

Odnaczenia dla współtwórców wysokich wyników produkcyjnych

W tym roku państwowe gospodarstwa rolne w województwach konińskim, leszczyńskim i poznańskim, podległe Zjednoczeniu PGR w Poznaniu, zebrały — mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych — kilkaset tysięcy ton zbóż i ponad 4 miliony ton pasz, przy czym osiągnęły wielki postęp w uszlachetnianiu pasz. Plany dostaw mleka i żywca wykonane będą przez nie z nadwyżką a zysk za miniony rok gospodarczy przekroczył 1,5 miliarda złotych. Dokonał się także duży postęp w budownictwie mieszkaniowym, so-

cialno-kulturalnym, inwentaryzacji.

Wyrazem uznania dla rzetelnej pracy pracowników PGR jest przyznanie ponad 200 odznaczeń państwowych i resortowych. Wczoraj z tej okazji odbyło się spotkanie w Kombinacie PGR Konarzewo (Poznańskie). Dyrektor Zjednoczenia PGR — Jerzy Malecki powitał przybyłych na nią pracowników gospodarstw oraz przedstawił władz. I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasada, wiceministra rolnictwa —

Dokończenie na str. 2

1 grudnia posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 26 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 1 grudnia 1979 roku.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- pierwsze czytanie projektu:
- a) uchwały o narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 rok;
- b) ustawy budżetowej na 1980 rok;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska;
- interpelacje i zapytania poselskie.

✱

Zebrań Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w dniu 1 grudnia 1979 roku (sobota) o godz. 9 w gmachu Sejmu PRL. Klub Poselski ZSL zbierze się tego samego dnia o godz. 9 w gmachu Sejmu, sala 118.

Zebrań Klubu Poselskiego SD odbędzie się również 1 grudnia — o godz. 8.30 w gmachu Sejmu, sala 101. (PAP)

Ncwe zgłoszenia do współdziałania

Przed wszystkim — nie marnować

Zaproponowane przez „Głos” działanie — pod zawołaniem **OSZCZĘDNI ZYJĄ LEPIEJ** znajduje sojuszników wśród Wielkopolan. Formalnym tego wyrazem są deklaracje konkretnego udziału, zgłoszone redakcji w imieniu załóg przez kierownictwa przedsiębiorstw i organizacji. Z poniższych zgłoszeń przebiega idea, którą chcemy właśnie najpierw upowszechnić: przede wszystkim — nie dopuścić do marnotrawstwa. Oto rezultaty:

• **Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu**, zebrał się zwiększyć o połowę, to jest o wartość 50 mln zł, — wykorzystanie materiałów odpadów w przysługującej produkcji towarów przeznaczonych dla handlu. Ponadto WZSP stworzy sobie rezerwy zapasów materiałowych przez zorganizowanie konkursu (rozstrzygnięcie 30. IV, 1980 r.) racjonalizatorskiego na oszczędzanie materiałów.



• **Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena”** wyprodukują w pierwszym półroczu 1980 r. dodatkowo 5000 par poszukiwanego w sklepach obuwia wczesnodziecięcego. Będzie to możliwe przy wykorzystaniu odpadów z produkcji sabotów damskich: resztki z produkcji 5 par sabotów umożliwią wyprodukowanie dodatkowo 1 pary dziecięcych bucików.

• **Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu** dzia-

Kampania przedzjazdowa w Wielkopolsce

Rzeczowy, krytyczny ton dyskusji w PZPR

W Konińskim, Kaliskim, Leszczyńskim i Poznańskim zakończyła się kampania sprawozdawcza PZPR w instancjach podstawowych — dzielnicowych, miejskich, miejsko-gminnych i gminnych. Trwa ona jeszcze w Pile.

Tydzień temu zakończyła się w Poznańskim kampania sprawozdawcza — wyborcza PZPR na szczeblu instancji pierwszego stopnia. Na 66 konferencjach wybrano 450 delegatów na wojewódzkie forum partyjne, podczas którego przedstawiają oni poruszone podczas kampanii wnioski i propozycje. W siedmiu zakładach: węzłach PKP w Gnieźnie i Poznaniu, HCP w Poznaniu oraz Śremie, „Pomoc”, ZNTK i WPK wybrano delegatów na VIII Zjazd PZPR. Wytyczne KC PZPR, ogłoszone podczas kampanii, były dyskutowane rzeczowo i konkretnie. Dyskusja nad nimi, a więc nad kształtem przyszłości, trwa w Poznańskim, podobnie jak w całej Wielkopolsce i kraju; toczy się we wszystkich środowiskach, z udziałem bezpartyjnych i członków stronnictw politycznych. Cechuje je twórczy, kon-

struktywny krytycyzm wobec wielu nurtujących nas obecnie problemów.

W Kaliskim konferencje charakteryzowały dobre przygotowanie organizacyjne i wysoką frekwencją. W dyskusji dominiowały zagadnienia gospodarcze, wewnątrzpartyjne i ideologiczne. Rozważając problemy rolnie, dyskutanci wskazywali m. in. na konieczność dalszego wzrostu produkcji, efektywniejszego wykorzystania ziemi (Gizaki, Kępno, Stawiszyn), rozwoju gospodarstw specjalistycznych (Miedzybórz, Bolesławiec, Syców). Podczas omawiania spraw przemysłu koncentrowano się m. in. na racjonalnej gospodarce surowcami, materiałami i energią (Jarocin, Wieruszów). Oceniano też stopień realizacji czynu obywatelskiego, podjętego dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej. W Pleszewie wartość wypracowanych tu czynów, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wynosi 1500 złotych. W Ostrowie zobowiązanie osiągnięcia w bieżącym roku 60 mln zł. przekroczone już o 6 milionów.

Dokończenie na str. 2

WIELKI KONKURS „BĄDŹMY ZDROWI”

już po raz
siedemnasty
na temat walki z gruźlicą
i chorobami płuc

PONAD PIĘCSET NAGRÓD

wartości
31 000 ZŁOTYCH

Szczegóły na stronie 8.

Delegacja Instytutu Sztuki PAN u H. Jabłońskiego

W związku z 30-leciem Instytutu Sztuki PAN przewodniczącą Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął prof. dr Stanisława Lorentza, dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, dyrektora Instytutu prof. dr Stanisława Mossakowskiego oraz przewodniczącego jego Rady Naukowej prof. dr Piotra Skubiszewskiego. W czasie spotkania omówiono dorobek naukowo-badawczy Instytutu w zakresie polskiej kultury artystycznej oraz podstawowe kierunki dalszego rozwoju tej placówki. (PAP)

Sesja naukowa WTK w Opalenicy

Uczestnictwo kulturalne na wsi wielkopolskiej

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne współpracuje z Instytutem Socjologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu w zakresie badań nad działalnością kulturalno-oświatową w gminach. Jedną z form tej współpracy są sesje naukowe organizowane z udziałem działaczy gminnych.

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Opalenicy (woj. poznańskie) odbyła się wczoraj czwarta tego typu sesja, na te-

mat: „Uczestnictwo kulturalne na wsi wielkopolskiej”. Brali w niej udział: I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Opalenicy — Antoni Szulc, przedstawiciele placówek kulturalno-oświatowych, towarzystw społeczno-kulturalnych oraz instytucji rolnych z województw: bydgoskiego, leszczyńskiego, poznańskiego, wrocławskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego.

Dokończenie na str. 2

Rokowania wiedeńskie

W wiedeńskim Pałacu Hofburg odbyło się w czwartek 220 plenarne posiedzenie delegacji 19 państw biorących udział w rokowaniach na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Posiedzeniu przewodniczył szef delegacji radzieckiej, Nikołaj Tarasow, a jedyne przemówienie wygłosił przedstawiciel Węgier, amb. Zoltan Fodor.

Jak poinformował dziennikarzy rzecznik delegacji węgierskiej, mówca podkreślił, że dotychczas rokowania wiedeńskie przebiegały pod znakiem ważkich i kompromisowych propozycji krajów socjalistycznych, uwzględniających także niektóre postulaty delegacji państw NATO. (PAP)

Rozmowy ZSRR-ChRL

Jak poinformowała Agencja TASS, w czwartek odbyło się posiedzenie plenarne rządowych delegacji ZSRR i ChRL. (PAP)

Dziękujemy za te deklaracje — są to gotowe wzory do naśladowania. Kto następny?

(zs)

OD GŁOSY

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że powinniśmy działać skutecznie i pracować lepiej. Co do tego nie ma raczej wątpliwości. Ale z drugiej strony nie skuteczne są same apele o lepszą, a czasami wręcz restrykcyjną pracę. Tak jak bez echa pozostają ogólnikowe słowa krytyki dla działających.

Nie powinno to dziwić. Skuteczne może być przecież przede wszystkim to, co konkretne, co adresowane do określonych instytucji czy ludzi, którym przysługują działania w takich a nie innych warunkach. Teraz, kiedy w wielu dziedzinach jest do rozwiązania więcej niż kiedyś spraw trudnych, tym lepiej odczuwamy i tym lepiej zdajemy sobie z tego sprawę.

To dobrze, bo tylko taka właśnie droga wiedzie do postępu, do przezwyciężania niedostatków. Przykładem są uczestnicy odbywających się właśnie partyjnych debat związanych z przygotowaniem do VIII Zjazdu PZPR. Mówią konkretnie o tym, co raduje i o tym, co boli. Ale też starają się wskazać, jak na ich terenie działania można upowszechnić osiągnięcia lub usunąć zło.

Myślą przewodnią omawianej debaty jest doprowadzenie do tego, by lepiej zaspokajać potrzeby społeczne. Toteż znajdują w niej odbicie poglądy wyrażane także poza salami obrad — również przez bezpartyjnych i w tym zawiera się dodatkowo szansa, by szybciej ruszyć wiele spraw z miejsca zgodnie z interesem społecznym. By nie podzielić się z tymi, którzy istniejące trudności wykorzystują do tłumaczenia własnej nieudolności lub bierności.

Jeśli teraz częściej słychać pytanie — jak to się dzieje, dlaczego tak jest? — to jest to właśnie przejaw tego konkretnego dialogu w walnych dla nas wszystkich sprawach. Dialogu — jak to można zauważyć — już owocujący pewnymi konkretnymi skutkami.

TK

E. Gierek przebywał na Białostocczyźnie

Dokończenie ze str. 1

niami technicznymi i technologicznymi.

W rozmowach ze studentami I sekretarz KC pytał o warunki nauki i życia młodzieży. Obiecał m. in. nowoczesną, dużą stołówkę akademicką, która przez trzy kolejne lata zajmuje pierwsze miejsce we współzawodnictwie tych placówek w kraju. Doceniając wysiłki, jakie czyni państwo, w trosce o polepszenie warunków kształcenia i socjalno-bytowych, młode aktywnie włącza się do prac przy budowie miasteczka akademickiego. Pomaga ona m. in. przy wznoszeniu kolejnego, czwartego domu studenta, w którym zamieszka wkrótce 600 osób.

Następnie Edward Gierek przybył do Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazeł”, które specjalizują się w produkcji elektronicznego wyposażenia polskiego telewizora kolorowego „Jowisz”. Zostały one zbudowane w skróconym o kilka miesięcy cyklu inwestycyjnym.

Dzięki oddaniu ich do użytku przed 22 lipca br. dostarczą one jeszcze w tym roku wyposażenie do 25 000 tych nowoczesnych odbiorników.

I sekretarz KC przechodził przez hale produkcyjne, nawiązuje bezpośrednie rozmowy z reprezentantami młodej załogi, której większość stanowią kobiety. Przedstawiciele załogi mówią o swoich staraniach na rzecz opanowania nowoczesnej technologii i wywiązania się z zadań przypadających im w rozwoju polskiej telewizji kolorowej.

W czasie pobytu w Białymstoku I sekretarz KC PZPR spotkał się z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego partii.

Kolejnym etapem gospodarskiej wizyty I sekretarza KC PZPR na Białostocczyźnie była przodująca gmina Mońki. We wsi Dziekonia Edward Gierek odwiedził rolnika Piotra Mag-nuszewskiego, który wraz z całą rodziną powitał I sekretarza KC tradycyjnie — chlebem i solą.

W Mońkach I sekretarz KC spotkał się z około 300-osobową grupą przodujących rolników regionu monieckiego. W imieniu gospodarzy gminy i społeczeństwa gorąco powitał Edwarda Gierka I sekretarz Komitetu Miejsko - Gminnego PZPR Edward Łojewski, przekazując od wszystkich monieckich rolników słowa wdzięczności za osobisty wkład I sekretarza KC w dzieło tworzenia wsi nowoczesnej, zasobnej i kulturalnej.

W czasie spotkania zabrał głos I sekretarz KC PZPR, który w nawiązaniu do Wytycznych KC na VIII Zjazd PZPR omówił najważniejsze problemy i zadania rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej oraz udzielił odpowiedzi na zgłoszone pytania. (PAP)

Relację z wystąpienia E. Gierka przekażą Telewizja Polska i Polskie Radio w piątek wieczorem.

W Jugosławii ustały opady ulewnego deszczu

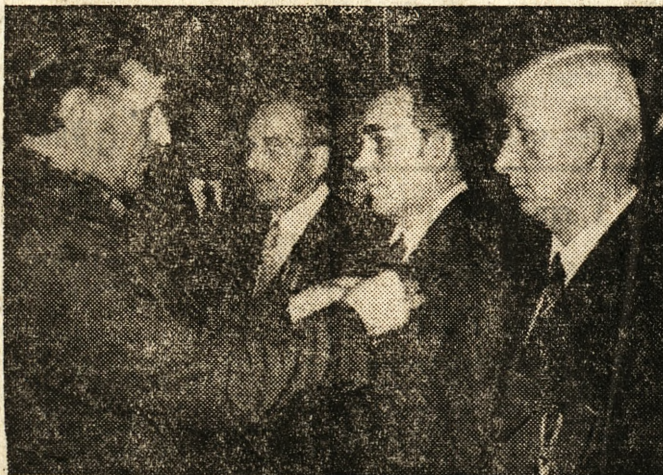
Na terenach Jugosławii nawiedzonych przez powódź ustały już opady ulewnego deszczu, ale wody rzek opadają powoli, zaś zniszczenia na zalanych obszarach są ogromne.

W Socjalistycznej Republice Macedonii minęło już największe zagrożenie dla 120 miast wsi, ale powódź zniszczyła zasiewy na około 60 000 ha ziem uprawnych, z których była zniszczona ponad 10 000 domów. (PAP)

Chiny ujawniły liczbę ofiar trzęsienia ziemi

Dopiero teraz ujawniły Chiny liczbę ofiar tragicznego trzęsienia ziemi, które wydarzyło się w północnej części tego kraju w lipcu 1976 r. Podana jest w czwartek agencja Sinhua, nadmieniając, iż zostały one ogłoszone, na inauguracji konferencji chińskiego towarzystwa sejsmologicznego w Tiejnie. Według tych danych, zginęło wówczas 242 000 osób, a 164 000 zostało ciężko rannych. (PAP)

Odznaczenia dla współtwórców wysokich wyników produkcyjnych



Na zdjęciu: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Jerzy Zasada, odznacza Zbigniewa Frieske z Poznania.

Fot. — R. Królak

Dokończenie ze str. 1

Mieczysława Soleckiego, sekretarza KW — Czesława Gałana, przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszka Nowaka, który dokonał dekoracji zasłużonych.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Aleksy Nowak z Naramowic, Władysław Zaworski z Wojnowa, Edmund Woźniak z Pleszkowa, Wiktor Paplańczyk z Gałowa, Czesław Ły-

siak z Biegnowa, Zbigniew Frieske z Poznania, Jan Burs z Konarzewa, Wincenty Duks z Gałowa, Franciszek Stachowski z Kołaczowa oraz Stanisław Wielicki z Poznania.

Ponadto wręczono Krzyże Zasługi: 23 złote, 34 srebrne i 56 brązowych, 85 pracowników otrzymało odznaki „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”.

W imieniu odznaczonych po dziękował za uznanie ich prac Jan Burs, brygadzieta z Kombinatu PGR Konarzewo. (zd)

A. Gromyko u prezydenta RFN

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, złożył w czwartek wizytę prezydentowi RFN, Carlowi Carstensowi. W toku rozmowy poruszono zagadnienia związane ze stosunkami między Związkiem Radzieckim i Republiką Federalną Niemiec oraz sprawami bezpieczeństwa w Europie.

Tego dnia rozpoczęły się w Bonn rozmowy radziecko-zachodniemieckie. Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i RFN, Andriej

Gromyko i Hans-Dietrich Genscher, spotkali się dwukrotnie.

Podczas pierwszej rundy rozmów omówiono problemy stosunków dwustronnych między ZSRR i RFN.

Druga rozmowa była poświęcona dogłębniejszemu rozpatrzeniu problemów umocnienia bezpieczeństwa w Europie i uzupełnienia procesu odprężenia politycznego odprężeniem w dziedzinie militarnej. (PAP)

Wzajemny spokój w Islamabadzie

Po śródowych burzliwych zajęciach pod Ambasadą USA w Islamabadzie panuje obecnie względny spokój, ale napięcie utrzymuje się. W wyniku ataku na ambasadę zginęło 6 osób — 2 Amerykanów, 2 urzędników pakistańskich oraz 2 spośród uczestników demonstracji.

22 bm. odbyło się trzygodzinne nadzwyczajne posiedzenie rządu, na którym rozpatrzono sytuację, która wytworzyła się w wyniku zajęcia wielkiego meczetu w Mekce i związanego z tym ataku na Ambasadę USA. Rząd oświadczył, że rozumie uczucia pakistańskich muzułmanów, ale zarazem ubolewa, że przejawiają one „w sposób niedopuszczalny”.

Pakistański minister spraw zagranicznych zaprzeczył jakoby rząd pakistański podlegał ludności do atakowania amerykańskich placówek dyplomatycznych. (PAP)

Uczestnictwo kulturalne na wsi wielkopolskiej

Dokończenie ze str. 1

Referaty, opracowane na podstawie badań wykładowców naukowych Instytutu Socjologii UAM prof. dr hab. Krzysztof Kwaśniewski, dr Lucja Łukasiewicz, mgr Grzegorz Dziemski, mgr Grażyna Filipiak-Perlak, mgr Krzysztof Podemski oraz mgr Kazimierz Stukin. Omówiono w nich m. in. problemy czasu wolnego na wsi, działalność w zakresie upowszechniania sztuki, a także w sferze użytkowej (np. kursy praktyczne) i rozrywkowej.

Rzeczowy, krytyczny ton dyskusji w PZPR

Dokończenie ze str. 1

W Koninie konferencje sprawozdawczo - wyborcze w instancjach podstawowych PZPR zakończyły się 15 listopada obradami w Koninie. Zakonczono więc także wybór 300 delegatów z całego województwa na konferencję wojewódzką, która odbędzie się w styczniu przyszłego roku. Przebieg obrad we wszystkich 47 instancjach podstawowych cechowało dobre przygotowanie i rzeczowość. Delegaci dyskutowali nad metodami zabezpieczenia realizacji zadań roku bieżącego oraz nad programami działania na nadchodzącą kadencję. Konferencje toczyły się w okresie dyskusji nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR. Najbliższe tygodnie będą okresem przygotowań do konferencji wojewódzkiej i kontynuowania dyskusji nad Wytycznymi. Obecnie trwają spotkania w podstawowych organizacjach partyjnych z udziałem bezpartyjnych i przedstawicieli stronnictw politycznych.

W Leszynie odbyło się 30 konferencji instancji podstawowych. Wybrano na nich 250 delegatów na konferencję wojewódzką. Swego przedstawiciela na VIII Zjazd partii wybrali kolejarze z leszczyńskiego rejonu PKP. W tym rolniczym województwie dyskusja partyjna koncentrowała się na proble-

mach intensyfikacji produkcji, wykorzystania wszystkich dostępnych środków, sposobów po prawienia niewykorzystanego bilansu paszowego — częściowo we własnym zakresie. Mówiono o konieczności dostosowania wyłączenia prądu do rytmu pracy w gospodarstwach, należytym zaopatrzeniu w nawozy, konieczności poprawy pracy przedsiębiorstw pracujących dla rolnictwa. Sporo uwagi poświęcono gospodarowaniu wodą i budowie dróg.

Piłską kampania zakończył się 28 listopada. 250 uczestników konferencji wojewódzkiej podsumowując dorobek regionu ocenił dotychczasową działalność i przekazał najważniejsze sprawy, poruszone w dotychczasowych dyskusjach. Dominowały w niej problemy wewnętrzne — przede wszystkim dotyczące postaw członków PZPR, ich inspiratorsko - kontrolnych powinności. W zakładach wytwórczych wiele uwagi poświęcono wydajności i jakości pracy, przedstawiając własne propozycje w tym zakresie (Złotów, Wągrowiec, Drawsko, Wyrzysk). Oszczędności surowców, paliw i energii dotyczyło wiele wypowiedzi na przykład w rogozińskiej „Rofamie”. We wsiach Piłskich najwięcej głosów dotyczyło gospodarki paszowej i intensyfikacji pracy w gospodarstwach. (ask, ewi, woj)

35 lat aktywnej działalności TPPR

Dokończenie ze str. 1

PZPR, przewodniczący Zarządu Głównego TPPR — Jan Szydiak.

Przypomniał on, że wyzwolenie naszego kraju w 1944 roku stanowiło zarazem początek nowego rozdziału w dziejach polsko-radzieckich sąsiedztwa. Rozdział ten oznaczał dla nas Polaków definitywne wprowadzenie ojczyzny ze stanu ośmotnia, stanowił o zażyciu gnieciu po wsze czasy sojuszu dokumentowanego i cementowanego braterstwem broni na polach bitew II wojny światowej.

Następnie przemówienie wygłosił ambasador ZSRR — Boris Arístow, który przekazał członkom TPPR braterskie pozdrowienia i wyraził uznanie dla ich działalności służącej umacnianiu przyjaźni narodów obu krajów. Dzięki pracy swego narodu pod kierownictwem PZPR, dzięki braterskiej, wzajemnej pomocy naszych krajów — powiedział — Polska w historii krótkim okresie stała się jednym z najbardziej rozwiniętych państw świata.

Tego samego dnia obradowało w Lublinie plenium ZG TPPR poświęcone omówieniu kierunków pracy ideowo-wychowawczej Towarzystwa wśród młodzieży. Konkretne formy i kierunki pracy TPPR w omawianej dziedzinie zostały sprecyzowane w przyjętym na plenium programie działania.

Plenum podjęło również uchwałę w sprawie udziału TPPR w obchodach Dni Kultury Ra-

dzkiej w Polsce, przewidzianych na kwiecień przyszłego roku.

Tego dnia odbyła się uroczystość wręczenia grupie zasłużonych działaczy TPPR złotych honorowych odznak przyznanych im uchwałą Prezydium Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z zagranicą za wkład w umacnianie polsko-radzieckiej przyjaźni. Wyrocznia wręczył ambasador B. Arístow.

W moskiewskim Domu Przyjaźni odbyło się 22 bm. uroczyste posiedzenie Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, poświęcone 35-leciu utworzenia Radzieckiego Towarzystwa Przyjaźni Pol sko-Radzieckiej.

Posiedzenie otworzył przewodniczący CZ TPPR, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytikow. Referat na temat 35-lecia utworzenia TPPR wygłosiła Olga Kriwoszeina — pierwsza wiceprzewodnicząca CZ TPPR, dyrektor Centralnego Muzeum W. Lenina w Moskwie.

Ambasador PRL w Moskwie Kazimierz Olszewski, mówił o wszechstronnym rozwoju współpracy polsko-radzieckiej w okresie powojennym. Omówił on dorobek, różne akcje i przedsięwzięcia TPPR. Z okazji jubileuszu TPPR złożył on członkom kierownictwa, a w szczególności A. Szytikowowi, aktywowi i zespołowym członkom TPPR najserdeczniejsze życzenia. (PAP)

USA wykluczają na razie możliwość zbrojnej interwencji w Iranie

Studenci islamscy okupujący Ambasadę USA w Teheranie uwolnili 22 bm. wieczorem kolejnych 5 zakładników narodowości nieamerykańskiej. Komunikat opublikowany przez studentów podkreśla, że osoby te zostały zwolnione „po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia i udowodnienia, że nie uprawiały one działalności szpiegowskiej”. Na krótko przedtem rzecznik studentów islamskich raz jeszcze stwierdził, że stanowisko studentów w sprawie 49 zakładników amerykańskich, którzy jeszcze pozostają w Ambasadzie, nie uległo zmianie. Chcieli siedzieć i uwolnić zakładników dopiero po ekstradycji szacha.

Agencja France Presses pisze powołując się na oficjalne koła amerykańskie, że administracja Cartera wykluza na razie możliwość zbrojnej inter-

wencji w Iranie, gdyż przede wszystkim zależy jej na uwolnieniu wszystkich zakładników.

Irański minister spraw zagranicznych, Bani Sadr, oświadczył 22 bm., że „narod irański będzie walczył do ostatniej kropli krwi” jeśli rząd amerykański zdecyduje się na zbrojną interwencję, aby uwolnić zakładników.

Bani Sadr wygłosił również przemówienie, z okazji rozpoczęcia 15 wieku ery muzułmańskiej, w którym to wystąpieniu zaapelował do narodów islamskich, aby „bronili rewolucji irańskiej i jednoczyli się przeciwko wielkiemu mocarstwu”. „Lud islamski” — głosi apel Bani Sadr — „Zwycięstwo islamu w Iranie jest zwycięstwem całego świata, które Stany Zjednoczone chcą zniszczyć. Bracia i siostry, powstańcie i walczcie!”. (PAP)

Uwolnienie pielgrzymów w Mekce

W stolicy Arabii Saudyjskiej, Dżeddzie, zakomunikowano oficjalnie, że w czwartek rano zostali uwolnieni wszyscy pielgrzymi przetrzymywani od trzech dni w wielkim meczecie w Mekce jako zakładnicy. Rów-

nocześnie poinformowano, że saudyjskie siły porządkowe ujęły większość najeźdźców. Pewna ich liczba jednak ukrywa się jeszcze w zakamarkach potężnej świątyni.

PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół duże, okresami opady mżawki, zamglenia i mgły.

Temperatura minimalna od plus 1 do plus 3 stopni, maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry słabe.

W czwartek o godzinie 16 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu plus 4 stopnie, w Kaliszu plus 4 stopnie, w Koninie plus 4 stopnie, w Lesznie plus 4 stopnie, w Piile plus 5 stopni; ciśnienie 1018 hPa, czyli 761 mm.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny, wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku odpowiada redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka-Poznań.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fleisierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sek

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

Dobra, które rodzi ziemia muszą być lepiej wykorzystane

ROZMOWA Z PROF. AUGUSTYNEM WOSIEM — DYREKTOREM INSTYTUTU EKONOMIKI ROLNEJ

W minionym dziesięcioleciu globalna produkcja rolna wzrosła w porównaniu do 1970 r. w cenach stałych o 23 procent, produkcja towarowa o 49 procent, a końcowa produkcja netto o 35 procent. Ma my pogłowię zwierząt wyższe niżeli w 1970 r.: bydła o 21 procent, trzody chlewnej o 63 procent i owiec o 33 procent. Wydatnie, bo o 40 procent wzrosły plony 4 zbóż, a skup żywca o 77 procent, zaś mleka o 88 procent. Nie znajduje to jednak odbicia w odczuciu społecznym. Jakiś to tego przy czyni i jak wobec tego można ocenić rezultaty rolnictwa w tym dziesięcioleciu — pytam dyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnej, prof. Augustyna Wosia.

żywności i wzmaga nacisk popytu na rolnictwo. Rolnictwo nasze od wielu lat rozwija się pod silnym naciskiem popytu, który to nacisk jest tym większy im skromniejsza jest rynkowa oferta przemysłów wytwarzających do bra konsumpcyjne. Stan nierównowagi na rynku dóbr żywnościowych, poza innymi czynnikami, ma w tym swoje poważne źródło.

— Jak to wpływa na wyższenie?

— Pomimo trudności i niedoborów rynkowych, dieta przeciętnego Polaka jest więcej niż dostateczna, a ilość najważniejszych składników pokarmowych, jak białko, tłuszcz, węglowodany, jakie on spożywa, znajduje się na poziomie norm, które w skali międzynarodowej uznaje się za w pełni wystarczające. Prawdą natomiast jest, że struktura produkcji rolniczej nie jest jeszcze w pełni dostosowana do potrzeb jakie zgłasza społeczeństwo. Doskonale tej sytuacji stać się musi jednym z ważnych zadań najbliższej pięcioletki. Wąski jest również asortyment produktów finalnych, które przemysł spożywczy oferuje konsumentowi. Z tej ilości surowców pierwotnych, jakie wytwarza rolnictwo, można wyprodukować znacznie więcej atrakcyjnych produktów żywnościowych, ale do tego trzeba rozwinąć jeszcze bardzo wiele ogniw, które znajdują się pomiędzy producentem rolnym a konsumentem. Pomimo ogromnego postępu, jaki uczyniliśmy ostatnio w przemyśle spożywczym, nie było nas dotychczas stać, na postawienie na odpowiednim poziomie licznych ogniw złożonego kompleksu żywnościowego, jak odbiór surowca od rolników, sprawną transport, standaryzację, uszlachetnianie i perfekcjonowanie żywności, magazynowanie, pakowanie, gastronomia oraz wielka sfera usług związanych z zaspokajaniem potrzeb żywnościowych. I nie może to być sprawa wstydliva. Po rozwiązaniu spraw podstawowych dla wyżywienia narodu, nadejść musi czas na zasadniczą modernizację tych ogniw, które uniemożliwiają pełne wykorzystanie tego co już obecnie wytwarzamy.

Tym co obniża sprawność całej gospodarki żywnościowej i jednocześnie zmniejsza stopień rzeczywistego zaspokojenia są trzy społeczne jest niedorozwój niektórych ogniw kompleksu żywnościowego. Usunięcie owych dysproporcji musi stać się pierwszoplanowym zadaniem najbliższej pięcioletki. Jest to zadanie trudne, gdyż wymaga znacznych środków mate-

rialnych oraz wielkiej pracy organizatorskiej.

— Czy będzie nas na to stać i czy osiągniemy spodziewane efekty?

— Zależać to będzie nie tylko od decyzji centralnych, ale w ogromnym stopniu od tego, czy środki te potrafimy efektywnie wykorzystać we wszystkich, najniższych ogniwach kompleksu żywnościowego.

Obecnie, starając się zniżyć trudności na rynku żywnościowym, sięgamy najczęściej do rozwiązań niby najbardziej oczywistych, ale za to społecznie drogich. Staramy się mianowicie zwiększyć produkcję, a wiadomo, że w dobie współczesnej każde zwiększenie produkcji rolniczej jest bardzo kosztowne i wymaga znacznych nakładów materiałowych i energetycznych. Tymczasem zapominamy, że o wiele taniej przyszłoby nam lepiej wykorzystać to co wytwarzamy. Chcąc raz jeszcze powrócić do tej myśli, że w rolnictwie wytwarzamy dużo (w formie pierwotnych składników odżywczych) tyle, ile trzeba dla dostatecznego wyżywienia narodu, ale jednocześnie dużą część tej produkcji tracimy, a powstające braki znowu pokrywamy musimy rosnącą produkcją. Oszczędne i racjonalne gospodarowanie rezultatami wspólnej naszej pracy stanowi dziś klucz do podniesienia społecznej efektywności naszego działania i rozwiązania narosłych trudności.

Wszystko to jest obecnie za siegiu naszych możliwości, wymaga jednak istotnych zmian w strukturze gospodarczej, to znaczy dostosowania struktury aparatu wytwórczego do nowych zadań i potrzeb, jakie stawia przed nami współczesność.

— Co zatem należałoby robić?

— Kontynuować przede wszystkim proces technicznej rekonstrukcji rolnictwa. W latach siedemdziesiątych zainwestowaliśmy w rolnictwie ponad 838 miliardów złotych. Było to 2,7-krotnie więcej niżeli w poprzedniej dekadzie. Pomimo tego ogromnego wysiłku, jaki podjęło całe społeczeństwo, rolnictwo jest nadal jedną z najbardziej zacofanych gałęzi gospodarki narodowej. Nagromadziły się tu wielokrotne opóźnienia i nieproporcjonalność jest, aby mogło je zlikwidować jedno pokolenie. W ostatniej dekadzie uczyniliśmy dużo dla likwidacji istniejących opóźnień, a w przyszłości będziemy musieli wysiłek ten jeszcze zwiększyć. Jest to obiektywny wymóg rozwoju społecznego, a jednocześnie warunek proporcjonalnego rozwoju całej gospodarki.

Dokończenie na str. 4

„Teatr 3”

Zaczęło się od pierwszego publicznego występu, który odbył się w lipcu 1970 roku w sali Klubu Studentów Pomorza „Kontrasty”. Wtedy to rozpoczął swoją działalność „Teatr — 3” powstały przy Klubie Polskiego Związku Głuchych „Kontrasty” w Szczecinie.

W czasie swojego istnienia zespół wystąpił w wielu miastach naszego kraju. Jest także znany publiczności NRD, Czechosłowacji, Turcji, Związku Radzieckiego i Jugosławii. Na zdjęciu: fragment obecnie wystawianego spektaklu „Sen”.

CAF — fot. Undro

WOKÓŁ SPRAW



RODZINY

Rozpoczynając cykl publikacji poświęconych rodzinie zwróciliśmy się do wychowawców, rodziców, nauczycieli, naukowców — wszystkich, którzy te sprawy są bliskie, z prośbą o współudział, o nadawanie wypowiedzi, sygnałów. Materiał, który drukujemy poniżej jest odpowiedzią na ten apel.

Nasza tradycja uwarunkowana kulturowo, utrwaliała rolę matki w życiu rodzinnym. To właśnie matkę czyni się najczęściej odpowiedzialną za kształtowanie osobowości dziecka. I jest w tym sporo prawdy. Ale nie tylko matka kształtuje postawy dzieci. Duży jest w tym udział także ojciec.

Ojciec staje się powoli partnerem w tych dziedzinach życia rodzinnego, które do niedawna uważane były za domenę działalności kobiecej. Jego funkcja pedagogiczna zmienia się z doradczą ingerującą w problemy rodzinne, a staje się stałym uczestnictwem wychowawczym.

Ustalmy rejestr cech koniecznych współczesnym ojcom do tego, by ich wpływ wychowawczy był zjawiskiem faktycznym. Chodzi zaś głównie o te cechy osobowości ojców, które dorastająca młodzież ceni najbardziej.

Udałem się więc do dwóch poznańskich szkół podstawowych, aby na spotkaniu z uczniami klas ósmych wysłuchać, jakie to cechy.

Młodzież podeszła poważnie do sprawy i okazała żywe zainteresowanie problemem. A dojrzałość wniosków świadczyła niewątpliwie o chwilach refleksji i momentach przemyślenia tych spraw.

Dzieci chcą naśladować uczestnictwo ojca w życiu domowym. I nie zadowala ich tylko



Liczę na ojca

tworzenie materialnych podstaw egzystencji, lecz zgłaszają „zapotrzebowanie” na takich ojców, którzy wokół siebie skupiają życie domu.

„Jeśli mój ojciec nie zacznie się uśmiechać do nas — do mnie i do matki — bo jest zmęczony dodatkową pracą, to niech rzuci tę pracę. Wolę nie mieć czegoś o czym marzę, ale ojciec nie powinien w domu siedzieć jak chmura gadowa” — pisze czternastoletni Włodek.

A Renata stwierdziła: „...jak ojciec poleci mi wykonanie jakiejś pracy z uśmiechem, to mogę wykonać nawet najtrudniejszą...”

Czyż ta preferencja zwykłego uśmiechu w opiniach młodzieży, o której interesowności mówi się dość powszechnie, nie jest godna zastanowienia?

„...Chciałbym, żeby mój ojciec był dla mnie najbliższym przyjacielem” — napisał Leszek.

Przyjaźń powtarzała się w wypowiedziach dzieci wielokrotnie, nie pozostając pustym pojęciem. W wielu wypowiedziach została wypełniona konkretnymi: „Ojciec powinien interesować się moimi sprawami, służyć mi radą”, „Chciałbym mieć tę pewność, że zawsze mogę liczyć na jego pomoc”;

„Wiem, że mój ojciec jest często zmęczony, ale powinien wysłuchać moich problemów”;

„Ojciec powinien pomagać mi w sprawach, które dla niego są pewno są małe, ale dla mnie są sprawami najważniejszymi”...

Z wypowiedzi tych wypływa nowy model współczesnej rodziny — partnerstwo nie tylko między rodzicami, ale także między rodzicami i dziećmi.

Najpełniejszy obraz ojca — współtwórcy domu — przedstawiła Jolanta (lat 14): „Mój ojciec powinien mieć takie cechy charakteru: powinien być dobry i czuły wobec rodziny; Zawsze troszczyć się o nią; Powinien rozumieć zachowanie dzieci; Musi być pracowity i pomagać w domowych zajęciach; Powinien rozmawiać z dziećmi o szkole i zajmować się naszym wychowaniem...”

Niedawno w pokoju nauczy-

cielskim przysłuchiwałem się dyskusji o zaniku patriotyzmu u współczesnej młodzieży. Tymczasem sondażowi uczniowie wysoko ocenili takie uczucia, jak miłość kraju, umiłowanie pokoju, dobro swego narodu. I tego wszystkiego pragną uczyć się od swoich ojców. Współczesna młodzież pragnie identyfikować się z ojcami pracującymi sumiennie. I w tej sumienności dopatrują się przede wszystkim przejawów patriotyzmu. Młodzież podaje również przesłanki pracy sumiennej: wysokie kwalifikacje zawodowe, chęć niesienia pomocy bliźniemu, biegłość w rzemiośle, odcienie szczerą opieką pracowników młodych.

„...Mój ojciec powinien dobrze wykonywać swoją pracę, być zawsze chętny, cierpliwy, odważny, skromny. Powinien mieć chęć służenia ludziom, walczyć o dobro społeczne...” — na pisała Elżbieta z rodziny robotniczej. A Janina, również pochodzenia robotniczego, tak pisze o najważniejszych cechach charakteru swego ojca: „...szanujący rodzinę, walczący w dobrej sprawie społecznej, przyzwyczajony, uczciwy, umiejący zachować się w każdej sytuacji”.

Objęci sondażem uczniowie mówili o konieczności uwolnienia się od przywar uważanych za narodowe.

Za najważniejsze uznali wolność od nalogów: „...Nie chciałbym, aby mój ojciec upijał się alkoholem, bo wtedy jest zły na mnie i na matkę, a nieraz to nawet uderzy matkę albo mnie. Ale nie to jest najważniejsze. Martwię się o ojca, bo wiem, że wódka mu szkodzi. Choruje na żołądek. I przez wódkę wyrzucił go ostatnio z pracy...” — napisał czternastoletni Jurek. A Halina z klasy ósmej stwierdziła: „Ostatnio jeszcze bardziej cenię swego ojca, bo uroczyście powiedział kiedyś przy stole, że przestanie palić papierosy. I słowa dotrzymał. To bardzo mi zaimponowało. Chcę go naśladować, ale jeszcze nie zdecydowałam, jaką wadę u siebie wykorzystać. Liczę na pomoc mojego ojca...”

JANUSZ WYREMBEK

Dwieście lat temu rozpoczęła w Poznaniu działalność Komisja Dobrego Porządku. Była to wówczas — obok warszawskiej — najaktywniejsza tego typu komisja w kraju. Jakże były jej zadania?

Chodziło przede wszystkim o wyprowadzenie miasta z kryzysu, w którym znalazło się ono w początkach XVIII stulecia, kiedy spadły na Poznań dotkliwe klęski żywiołowe. W 1709 r. wybuchła tu zaraza, zabierając życie prawie połowie ówczesnych mieszkańców — jej ofiarą padło około 9 000 osób. Spadek ludności spowodował zahamowanie rozwoju miasta, a gdy w 1725 r. przeszedł nad Poznaniem niezwykle silny huragan, zrujnował wiele budynków zarówno w centrum miasta, jak i na przedmieściach. Zniszczone zostały helmy wież ratusza, katedry i kościoła farnego. W jedenaście lat później nawiedziła Poznań jedna z największych w jego dziejach powódź, rujnująca w tylko jednej dzielnicy 34 domy i zrywająca 9 mostów. Wszystko to stało się powodem, iż poznańskie rzeźmiślo i handel zamierały. Utrzymywały się jedynie te gałę-

zie, które konieczne były dla zaspokojenia lokalnych potrzeb, a całkowicie upadły te, które decydowały poprzednio o znaczeniu miasta. Poznańska Komisja Dobrego Porządku miała wpłynąć na odrodzenie miasta i jego rozwój.

Komisja została powołana w ramach programu reform ustrojowych w miastach królewskich, a jej pierwsze posiedzenie w Poznaniu odbyło się 15 listopada 1779 roku. Reformy polegały mianowicie na uporządkowaniu spraw budowlanych, utrzymaniu należącego do miasta porządku w miastach, reorganizacji ustroju miejskiego, zbadaniu dochodów i wydatków oraz przystąpieniu do rozstrzygnięcia sporów między mieszkaństwem a magistratem. Dla tego komisja posiadała m. in. uprawnienia sadowe.

Na czele komisji poznańskiej stanął starosta generalny Wielkopolski — Kazimierz Raczyński. Siedzią jej był ratusz, a posiedzenia odbywały się przeważnie dwa razy dziennie. Działalność komisji przebiegała w trzech kierunkach: reorganizacji władz lokalnych, na których czele stanął prezydent i do odbudowy mia-

W 200-lecie Poznańskiej Komisji Dobrego Porządku

Odrodzenie miasta

sta. Poznań podniósł się z wieletniego upadku.

Na zlecenie władz miejskich dokonano pomiarów terytorialnych i na ich podstawie powstała w 1780 r. mapa Poznania — wykonana przez geome trę miejskiego — Karola Grunda. Na podstawie sporządzonych tabel obliczono, że Poznań liczył 10 940 mieszkańców. Po dokładnym rozeznaniu sytuacji, przystąpiono do usunięcia rumowisk, zalegających ulice i parcele, naprawiono bruki, odbudowano i wyremontowano mosty, zakładano kanalizację. Zmieniał się korzystnie wygląd poznańskich placów i ulic.

Komisja wydała liczne zarządzenia i ulgi, przyczyniając się do rozwoju budownictwa. Rezultaty były znaczące, bowiem gdy po wojnie północnej, zakończonej w 1721 r., spisy miejskie obejmowały w Poznaniu 600 domów — do

tego większość z nich w złym stanie — to w 1793 r. liczba ta wzrosła do 1 300.

W rynku i na ulicach do przylegających wyremontowano wiele domów, a ich odnowione elewacje zajaśniały barokowym blaskiem. Architektura rynku wzbogaciła się o nowe elementy. Powstały tu pałace Mielżyńskich i Działyńskich; ten ostatni zaliczany jest po dzień dzisiejszy do najcenniejszych poznańskich zabytków architektonicznych. Ponadto z inicjatywy przewodniczącego Komisji Dobrego Porządku — Kazimierza Raczyńskiego, ukończono w 1737 r. budowę nowego odwodu w rynku. Architektura tego budynku jest jednym z nielicznych przykładów klasycyzmu w Poznaniu. Przebudowano około 1780 r. zamek na Górze Przemysławia i bramę Wrońska.

Takie były najistotniejsze

wyniki działalności poznańskiej komisji. Ponadto w latach 1781 — 1783 odbudowano zniszczone podczas huraganu helmy wież ratuszowej. Po zniszczeniu dachu i trzech wież katedry przystąpiono do jej odnowienia i nakrycia wież barokowymi hełmami.

Komisja Dobrego Porządku działała w Poznaniu do 1784 r., lecz rezultaty jej prac nie kończyły się na budownictwie i sprawach ładu oraz porządku. Odbudowa miasta spowodowała wzrost liczby mieszkańców. Sama zaś komisja najwięcej uwagi poświęciła rozwojowi przemysłu, handlu i rzemiosła. Przemysł zaczął się skupiać już nie tylko w ramach organizacji cechowej — powstawały poczyniły nowe formy produkcji. Komisja nakazała również kupcom i rzeźmiśnikom przyjęcie prawa miejskiego i wstąpienie do odpowiednich cechów do 20 I 1780 r., a także reaktywowa-

ła cech sukienniczy dla podtrzymania dawnych tradycji. Zarządy działająca komisji nie byłby kompletny, gdyby nie wspomnieć na koniec, iż jej członkowie stale dbali nie tylko o czystość, lecz i o higienę w mieście — kontrolowali pracę i umiejętności lekarzy, a także działalność miejskich aptek. Dla poprawienia czystości wód Warty zakazano rzeźnikom usuwania nieczystości w pobliżu młynów i zabudowań.

Ten różnorodny zakres działania i mnogość inicjatyw komisji sprawiły, że jej praca wywarła decydujący wpływ na przyspieszenie odbudowy Poznania w końcu XVIII stulecia.

Na otwartej w minioną środę w salach historycznych Ratusza Poznańskiego wystawie, znajdują się portrety członków Poznańskiej Komisji Dobrego Porządku, dokumenty i pamiątki historyczne z czasów działalności komisji. Wystawę organizowały: Muzeum Historii Miasta Poznania — Oddział Muzeum Narodowego i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu.

WOJCIECH STASZEWSKI

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Konieczny jest dalszy rozwój lotnictwa cywilnego

Lotnictwo cywilne w Polsce ma bogatą tradycję; niedawno obchodziliśmy 50-lecie istnienia Polskich Linii Lotniczych „Lot”.

W latach siedemdziesiątych nastąpił wyraźny postęp w rozwoju naszego lotnictwa cywilnego. Polskie samoloty latają w 44 portach świata, przewożą co roku na liniach zagranicznych ponad milion pasażerów (a w kraju prawie drugie tyle). Tegoroczna decyzja Prezydium Rządu w sprawie rozbudowy naszego najważniejszego portu lotniczego — Okęcie, w którym koncentruje się 95 proc. ruchu zagranicznego, rozpoczęła proces przystosowania go do potrzeb współczesnej komunikacji powietrznej. Wybudowano nowy port lotniczy w Gdańsku, a kilka innych zmodernizowano. Istotne znaczenie dla rozwoju komunikacji powietrznej w latach siedemdziesiątych miały dostawy radzieckiego sprzętu lotniczego z transkontynentalnymi samolotami „Il-62”, których 8 eksploatuje „Lot” — przedsiębiorstwo dysponujące doświadczoną kadrami.

Mimo że Polska leży na skrzyżowaniu ważnych szlaków powietrznych, a przez nasz kraj przebiegają trasy najważniejszych połączeń międzynarodowych, nasze miejsce w lotnictwie światowym jest wciąż jeszcze niewspółmiernie niskie w stosunku do międzynarodowej rangi kraju i jego położenia geopolitycznego. W porównaniu z pozycją polskiej gospodarki w świecie — nasze lotnictwo komunikacyjne ma więc jeszcze sporo do odrobienia. Udział Polski w światowych przewozach lotniczych jest około 6-krotnie niższy, niż by to wynikało z liczby ludności, osiąganego dochodu narodowego, czy eksportu. Pod względem przewozów lotniczych na 1 mieszkańca zajmujemy ostatnie miejsce wśród krajów RWPG.

Specjaliści lotnictwa cywilnego zwracają uwagę na straty jakie ponosimy z powodu obniżenia w rozwoju transportu powietrznego. Musimy oddawać część ładunków obcych przewoźnikom. Nie możemy np. w pełni wykorzystywać rynku amerykańskiego, na którym uzyskujemy poważne wpływy dewizowe. Tracimy pasażerów tranzytowych, którzy omijają Warszawę w podróży długodystansowych; utrudnia nam to również współpracę z partnerami zagranicznymi.

Dlatego też Wytyczne na VIII Zjazd PZPR mówią o konieczności wzrostu ilościowego przewozów i towarów przez lotnictwo. W tym celu — stwierdzono w dokumencie — należy rozwinąć bazę obsługi pasażerskiej oraz zmodernizować nazwaną infrastrukturę lotniczą gwarantującą bezpieczeństwo lotów. Podejmowane obecnie decyzje zmierzają do realizacji tych zadań.

Przyszłość naszego lotnictwa cywilnego zobrazowana była niedawno na Okęciu na zorganizowanej tam wystawie krajowego przemysłu lotniczego. Postęp jaki się dokonał w tym przemyśle — oparty w dużej mierze na współpracy z produkującym w świecie radzieckim przemysłem lotniczym — zapewnia nam dostawę nowoczesnego sprzętu latającego. Czołowym eksponatem tej wystawy był olbrzymi aerobus „Il-86”, który otrzymywać będziemy na początku lat osiemdziesiątych.

Biuro Polityczne KC PZPR — rozpatrując 20 bm. informację dotyczącą stanu lotnictwa cywilnego — zaleciło opracowanie nowych zasad organizacyjnych oraz systemu ekonomiczno-finansowego, dostosowanych do potrzeb jego rozwoju. Poprawa organizacji to jedna z niewykorzystanych w pełni rezerw lotnictwa cywilnego, a jednocześnie środek mogący złagodzić obecną jego trudność.

Lotnictwo jest działem usług korzystnie zarabiającym dewizy i mogącym dawać ich znacznie więcej. Wiąże się to nie tylko z rozszerzeniem zakresu usług, ale także z lepszym wykorzystaniem istniejących środków.

Lotnictwo cywilne ma zapewnione szanse rozwoju, chociaż być może, nie w takiej skali w jakiej wyobrażaliby to sobie liczni jego zwolennicy. Lotnictwo cywilne to nie tylko „Lot”, lecz także Aeroklub PRL, Przedsiębiorstwo Usług Lotniczych, Zakład Usług Agrolotniczych, lotnictwo sanitarne, „Instal” — pomyślowo wykorzystujące helikoptery do różnego rodzaju zadań gospodarczych. I one mają swoje, niezaprzeczalne jeszcze potrzeby. Konieczność racjonalnego podziału środków odkłada na późniejszy termin spełnienie niektórych postulatów. Od samego lotnictwa cywilnego, od jego wkładu do budżetu państwa zależy będzie w dużej mierze przyspieszenie ich realizacji.

Na forum ONZ

Aprobata inicjatywy Polski

Komitet ekonomiczno-finansowy XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyjął zgłoszony z inicjatywy Polski, projekt rezolucji w sprawie badania długookresowych trendów w rozwoju gospodarczym świata.

Głównym celem rezolucji jest kontynuowanie podjętych przez Sekretariat ONZ i regionalne komisje gospodarcze studiów i badań, zmierzających do opracowania prognozy rozwoju społeczno-gospodarczego świata do roku 2000. (PAP)

XII Zjazd RPK kontynuuje obrady

W czwartek 22 bm. przed południem XII Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej zebrał się na posiedzeniu plenarnym. Kontynuowano dyskusję nad dokumentami programowymi, które są przedmiotem obrad najwyższego forum komunistów rumuńskich.

Mówcy wyrazili poparcie dla założeń programowych zawartych w referacie sprawozdawczym KC i innych przedłożonych Zjazdowi dokumentów, podkreślając, że realizacja nakreślonych w nich zadań spowoduje zmiany jakościowe w życiu społeczeństwa rumuńskiego. Delegaci reprezentujący terenowe organizacje RPK wiele uwagi poświęcili problemom wyrównania poziomu społeczno-gospodarczego rozwoju województw.

Na końcowych posiedzeniach zebrały się w czwartek po południu zespoły problemowe. Uczestniczące w Zjeździe delegacje zagraniczne spotkały się w tym dniu z załogami zakładów pracy w różnych miastach Rumunii. (PAP)

Wkrótce 10-milionowa tona stali z Huty „Katowice”

Już w najbliższych tygodniach stalownia Huty „Katowice” wytopi 10-milionową tonę stali. Uzyskanie tego rezultatu w trzecim roku pracy kombinatu świadczy o wysokich umiejętnościach zawodowych i zaangażowaniu załogi.

Z Huty „Katowice” pochodzi obecnie co czwarta tona polskiej stali. Podobnie jak wszystkie obiekty metalurgicznego giganta, swoją pełną zdolność wytwórczą osiągnęła stalownia przed terminem — z półrocznym wyprzedzeniem. I chociaż

„Katowice”, tak jak inne nasze zakłady, nie były wolne w br. od zakłóceń w dostawach energii elektrycznej, gazu ziemnego, od kłopotów transportowych — to jednak dzięki realizacji wielu cennych inicjatyw, zgłoszonych przez załogę w Czy nie 35-lecia Polski Ludowej i kontynuowanych w kampanii przed VIII Zjazdem PZPR — nasz najnowocześniejszy kombinat dostarczył gospodarce narodowej o przeszło 100 000 ton stali więcej, niż przewidują to tegoroczne zadania planowe. PAP

Z wyposażeniem FAO

Doświadczalną wytwórnię pasz zaczęto budować w Skórzewie

Rozpoczęto budowę dużej wytwórni pasz w Skórzewie niedaleko Poznania. Zanim roboty zaczną się na dobre (w przyszłym roku), przygotowywane są teren i jego uzbrojenie. Ekipy budowlane (generalnym wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2) część tych zadań chcą zrealizować przed nadejściem zimy.

Nowa wytwórnia po przekazaniu do użytku, co ma nastąpić za 3 lata, zasili swoją produkcją Drobiażki (inwestor) i wielu w innych rejonach kraju. Będzie to obiekt doświadczalny, przygotowujący nowe rodzaje

pasz, które mają przyspieszyć przyrost wagi drobiu. Około 13 000 ton karmy opuszczać będzie rocznie — jak się przewiduje — skórzewską „fabrykę”.

Na zainstalowanie w niej czeka już rozmaite maszyny i urządzenia przekazane przez Organizację Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa. Ich montażem kierują specjaliści z Wielkiej Brytanii. Dysponując też potężnymi silosami, laboratorium, magazynami i obszernym zapleczem administracyjnym — socjalnym, będzie to jedna z najnowszych wytwórni pasz w krajach RWPG. (bop)

Poznański hotel studencki znów najlepszy w kraju

Zarząd Główny SZSP ogłosił wyniki dorocznego współzawodnictwa na najlepszy między narodowy hotel studencki. Tęgo typu placówek i tyleż ubiegających się o nagrody.

Konkursowa komisja najwyższej oceniła hotele w Poznaniu i Lublinie, przyznając im ex aequo najwyższe trofeum. Przedmiotem oceny były przede wszystkim — czystość pomieszczeń, sprawność obsługi oraz atrakcyjność programów spędzania przez gości czasu wolnego. Za tę ostatnią poznański MHS otrzymał specjalne wyróżnienie.

Sukces studentów poznańskich prowadzących wakacyjny hotel, jest tym większy, iż główna nagroda przypadała po raz trzeci z rzędu.

W tegorocznym sezonie placówka (kierowana, podobnie jak w poprzednich latach, przez Michała Fidelusa) czynna była od czerwca do września i przyjęła 15736 osób, w tym wielu gości targów międzynarodowych i jesiennych. (wig)

Na warsztacie twórców

Na pytanie nad czym pracują — odpowiedzieli dziennikarom PAP:

Janina Dziarnowska: Zbieram materiały do książki poświęconej okresowi dwudziestolecia międzywojennego. Niedawno ukazały się wspomnienia moich prześladowców radzieckich: „Zgonu” Tiendriakowa i „Kolegów” Aksjonowa. „KIW” sygnalizuje wznowienie „Słowa o Brunonie Jasińskim”.

Andrzej Łapicki — występuje w realizowanym przez Ewę i Czesława Petelskich filmie „Młode warszawiaki dzień urodzin”. W teatrze TV reżyseruje „Zbrodnię i karę” według Do-

stojewskiego, grając też w tym spektaklu rolę Porfirio; przystąpił również do realizacji jednoaktówek A. Fredry: „Świeczka gasła”, „Pierwsza lepsza”, „Zrzędnosć i przekora”. W Teatrze Narodowym gram w „Szkole żon” Moliere, w Operze Poznańskiej biorę udział w przedstawieniu „Joanny d'Arc” Honeggera. Poza tym prowadzę zalecia w PWST.

Mieczysław Waśkowski: — przystępuję do realizacji 12-odcinkowego serialu telewizyjnego, opartego na powieści Wacława Gąsiorowskiego „Huragan”. Praca nad tym „filmem” potrwa około 2 lat. (PAP)

Dobra, które rodzi ziemia muszą być lepiej wykorzystane

Dokończenie ze str. 3

Mamy realną szansę zakończenia w przyszłej pięcioletniej traktacji naszego rolnictwa oraz mechanizacji najbardziej uciążliwych procesów produkcyjnych. Przyniesie to zmianę jakościową, o epokowym znaczeniu. Nadal jednak mamy ogromne zaniechania w dziedzinie infrastruktury technicznej rolnictwa, mechanizacji produkcji zwierzęcej, transportu rolniczego i innych. Pogłębiający się kryzys energetyczny na świecie może nas postawić wobec trudnych decyzji mających na celu obniżenie energochłonności produkcji żywności. Ambitne zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa przyszłości nam więc realizować w obiektywnie trudnych warunkach. Zadania te musimy jednak podjąć, jeśli chcemy stworzyć warunki szybkiego wzrostu produkcji rolniczej w przyszłości.

— Jakże są perspektywy rozwoju produkcji rolnej w latach 1981—85? Czy proponowany w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR 12—13 procentowy wzrost w tym okresie końcowej produkcji netto w rolnictwie jest realny i odpowiadający potrzebom rynku oraz od czego zależy?

— Tezy na VIII Zjazd partii przewidują nieco wolniejsze tempo wzrostu produkcji rolnej aniżeli zakładano na bieżącą pięcioletkę, ale i warunki startu są dziś znacznie trudniejsze aniżeli 5 lat temu. Pamiętać w szczególności musimy, że aczkolwiek utrzymujemy stosunkowo wysokie średnie tempo wzrostu, każdy następny przyrost produkcji staje się coraz trudniejszy do osiągnięcia. Po drugie, niezwykle skomplikowały się zewnętrzne warunki rozwoju rolnictwa. Mam tu na myśli trudności, których źródłem jest rynek światowy. Po trzecie, rolnictwo ma do pokonania wiele wewnętrznych barier rozwoju, które będą wymagały znacznych

nakładów inwestycyjnych.

Propozycje zawarte w Wytycznych na Zjazd PZPR biorą pod uwagę wszystkie te ograniczenia. Można zatem powiedzieć, iż są to propozycje niezwykle realistyczne, co nie oznacza, że osiągnięcie zakładanych wyników będzie łatwe. Absolutnie przyspieszenie produkcji rolnej w przyszłej pięcioletce nie będzie bowiem mniejsze aniżeli w bieżącej pięcioletce.

Ważną cechą założeń zawartych w Wytycznych jest to, iż konsekwentnie zmierzają one do złagodzenia wewnętrznych dysproporcji rozwoju rolnictwa. Strategicznym punktem planu staje się rozwiązanie problemu zbożowo-pasowego. Zakłada się po raz pierwszy na taką skalę zmniejszenie dysproporcji pomiędzy produkcją roślinną i zwierzęcą, która służyć ma osiągnięciu równowagi produkcyjnej. Z kolei dla realizacji zadań planowych zasadnicze znaczenie mieć będzie podniesienie efektywności gospodarowania. Rolnictwo ma w tym względzie wielkie możliwości i niewykorzystane rezerwy. W związku z tym doskonałym musimy ekonomiczne systemy zarządzania rolnictwem i poszczególnymi jego sektorami i jednocześnie wywoływać niezbędną aktywność wszystkich załóg i poszczególnych pracowników, tworząc powszechny ruch na rzecz wzrostu efektywności nakładów.

— Powstać może pytanie, czy to wolniejsze tempo wzrostu produkcji rolnej będzie wystarczające dla zaspokojenia żywotnych potrzeb społeczeństwa?

— Odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. Jak już wspomniano, absolutne przyrosty produkcji rolnej nie będą mniejsze aniżeli dotychczas. Najważniejszą jednak naszą szansą jest wydatne zmniejszenie strat produktów rolnych i lepsze wykorzystanie tych dóbr, które roduzi nasza ziemia.

Rozmawiał FRANCISZEK BOBULA

muzea WYSTAWY

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.
FORT VII — do 20. II 1980 r. — zamknięte.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10—15, śr. i piąt. g. 12—13, sob., dni urzędów, 1.24. XI. — zamknięte. Wystawa: „Poznańska Komisja Dobrego Porządku 1779—1979”.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9—17, niedz. i św. g. 10—18; wystawa: „Współzależność polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego” — 25. XI. film: „Powrót do zderzeń minionych”.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15, śr. i piąt. g. 11—13, niedz. i św. g. 10—15, 25. XI. zamknięte.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — Galeria: Malarstwa Obcego. Sztuki Średniowiecznej, Malarstwa Polskiego; wystawa: „35 lat malarstwa w Polsce Ludowej” — g. 9—13, niedz. i św. g. 10—15, 24. XI. filmy: „Plakaty”, „Błkowi chwala”, „Roman Cieśliewicz”, „Spojrzenie na plakat”.
PRZYRODNICZE (ul. Świerzejskiego) — g. 10—15, śr. g. 15—18.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9—15, sob., śr. g. 15—18.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Anna Zukowska w artykule „Waga bita, ciepła” porusza bardzo istotną kwestię strat w produkcji rolnej, o czym piszemy także na stronie trzeciej w wydawczym z prof. Augustynem Wosiem. Tutaj mowa jednak o bardzo konkretnych i szczegółowych kwestiach, o stratach mięsa. Autorka pisze: — Mięsa mamy zbyt mało. Zwiąże się w stosunku do potrzeb. A gdy jest go za mało, tym większy powód, aby nie tracić ani kilograma i obchodzić się z nim szczególnie uważnie. Podobnie rzecz się dzieje z wieloma innymi surowcami, których brakuje. Ile moglibyśmy zyskać, gdyby usprawnić skup, transport, sposób dzielenia i przechowywania tusz? — Z konkretnych przykładów widać, że sporo.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Jarosław Waniorek zajmuje się kwestią łączności telefonicznej. Tytuł publikacji „Numer nie odpowiada” — prosić czekać” — wymownie określa stan w tej dziedzinie. Autor zwraca uwagę: — Rozwój łączności to konieczność eliminująca za czasu możliwą barierę wzrostu gospodarczego. Utrzymując do tychczasowe tempo, nie wybrnie-

niedz. i św. g. 10—15, sob., dni urzędów, 1.24. XI. — zamknięte. wolne soboty g. 10—15 do odwołania zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE — od 16 do 27 XI zamknięte — od 28. XI. g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (w Śmiełowie) — g. 10—16.
MUZEUM W KÖRNIE — g. 9—14.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 34) — g. 11—17, niedz. g. 11—15.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16 do 30. XI zamknięte.
MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9—15.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (w Uzarzewie) — g. 9—17.

SKANSEN PSZCZELARSKI (Swa rzędz) — g. 7—17.
WYŻOLENIA M. POZNANIA (CYTADELA) — g. 9—16, niedz. i święta g. 10—16.

MUZEUM b. obozu karno-sledczego 1943—45 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9—16, niedz. g. 10—16.

TMMP (St. Rynek) — g. 10—13 i 16—18, niedz. i św. — nieczynne. od 15. XI do 9. XII: „Poznań w do kumentacji technicznej”.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „Radziecka literatura piękna w Polsce” — pon., śr., piąt. g. 8—19, wt., czw. g. 8—15, sob. g. 8—13, niedz. i św. — nieczynna.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Z. Staszyszyńska, członka ZPAF z wypraw w Himalaje — g. 10—19, niedz. i wolna sobota g. 10—15 (od 13 do 26 XI).

PALAC KULTURY — „Ludzie rolnictwa wielkopolskiego” — g. 12—20 (do 28. XI).

W PRASIE

my z tefonicznego impasu (...) Nie ulega wątpliwości, że zaniedbana telefonia może przyczynić się do bałaganu organizacyjnego. A byłoby to najmniej pożądany skutek ze wszystkich możliwych, zwłaszcza, że zapewnienie już wkrótce osiągniętych celów w rozwoju — jakże trudny do uchwycenia! — po przekroczeniu którego warunkiem sine qua non dalszego postępu będzie ścisła korelacja rozwoju wszystkich dziedzin właśnie z nienaganną organizacją.

W „LITERATURZE” — Tomasz Zaleski w artykule „Zagrożony skarb” alarmuje w sprawie błędów popełnianych w rejonie budowanych kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie wobec programu ratowania ziemi i wszystkiego, co ona zawiera, przed wyjątkiem i marnotrawstwem.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Krystyna Raczyńska w szkicu „Zawód: pielęgniarka” przedstawia sytuację zawodową i życiową pielęgniarzek, bez których współczesna służba zdrowia nie może sprawnie egzystować. Więcej — pielęgniarstwo stało się za wodem, który — jak pisze autorka — tak samo jak inne wymaga przede wszystkim starannego wykształcenia i rzetelnej, stale uzupełnianej wiedzy. Jest więc wiele powodów, by kobietom tego zawodu ułożyć w ich nielatywnej pracy. W interesie nas wszystkich — zdrowych i chorych.

W „ŻOLNIERZU POLSKIM” — Włodzimierz Sokorski wypowiada się na temat ciągłości tradycji w odniesieniu do wojska i kultury. Odpowiadając na pytanie, dlaczego obraz współczesnego wojska

w literaturze, filmie nie zawsze wygląda zadowalająco, W. Sokorski tak to objaśnia: — Literatura nie może operować samymi pozytywnymi zjawiskami. Pozytywne zjawiska mogą wyjść w konfrontacji z negatywnymi. Wydaje mi się, że to sprawa bardzo trudna w przypadku wojska.

W „NADODRZU” — Alfred Siatecki pisze o poszukiwaniach nowego modelu kultury. Jedną z propozycji, którą przedkłada, spróbuje się do tego, by przyszłość kultury widzieć we wzajemnej współpracy kilku polskich ośrodków. Według autora byłoby to jeden z najkrzyżniejszych wariantów modelu naszej kultury.

W „KULTURZE” — Tekst Janusza Świerczyńskiego pt. „Dwa kamienie, dwa lata”. Reportaż mówi o swoistej obyczajowości, niekiedy środowisk kibiców sportowych. Sygnalizuje jednak ogólne problemy wychowawcze, gdyż mentalność zaprezentowana w tym reportażu jest zjawiskiem społecznym, dającym o sobie znać także w pracy, środowisku sąsiedzkim, na ulicy. LEKTOR



15

noty, notki

Ponad 3 000 publikacji z zakresu literatury pięknej, społeczno-naukowej i technicznej, wydanych w łącznym nakładzie 30 mln egzemplarzy — to dorobek 25-letniej działalności Katowickiego Wydawnictwa „Śląsk”. Jako pierwsza państwowa oficyna wydawnicza w tym regionie, mającym zresztą bogatą tradycję polskiego ruchu wydawniczego, rozwijanego od połowy XIX stulecia i posiadającego wielkie zasługi w kształtowaniu świadomości narodowej mieszkańców pruskiego zaboru, „Śląsk” rozpoczął działalność w 1954 roku, specjalizując się początkowo w literaturze technicznej. Ten kierunek pracy edytorskiej kontynuowany jest do dziś — katowicka oficyna jest obecnie głównym wydawcą publikacji naukowych i technicznych z zakresu górnictwa i hutnictwa. „Śląsk” wydaje także polską literaturę współczesną i umożliwia debiut młodym prozaikom i poetom, a w zakresie literatury przekładowej jest wiodącym edytorem literatury czeskiej i słowackiej. (PAP)

● Działający pod egidą Rady Uczelnianej SZSP Akademii Ekonomicznej Klub „Pod Bankiem” oraz Koło Młodych Związków Literatów Polskich w Poznaniu organizują Turniej Jednego Wiersza dla autorów niezarazemionych w ZLP. Warunkiem udziału w turnieju jest nadesłanie nigdzie dotąd nie publikowanych trzech utworów poetyckich (w trzech egzemplarzach maszynopisu każdy) na adres RU SZSP AE Klub „Pod Bankiem”, ul. Marchlewskiego 146/150, 60-967 Poznań. Każdy wiersz powinien być opatrzony godłem, należy także dołączyć kopertę z danymi personalnymi. Ilość przesłanych zestawów wierszy przez jednego autora — dowolna. Termin nadsyłania prac — 30 listopada br. Oprócz nagród (łączna ich suma — 4 000 złotych) wyróżnione wiersze zostaną opublikowane w prasie studenckiej. (bran)

W pracowniach poznańskich eseistów

Świadomość obecności

EDWARD BALCERZAN. Urodzony w 1937 roku. Autor 8 książek — tomików wierszy, powieści, rozpraw krytycznych o literaturze.

— Pierwszym odbiorcą mojej eseistyki jest dla mnie czło-wiek, który już dokonał pewnego wyboru, który traktuje współczesną sztukę literacką jako swoją konieczność istnienia w kulturze, poznania siebie, poznania drogi człowieka. Moje książki w większości mają swój rodowód nie gabinetowy, ale są wynikiem rozmów, dyskusji, żywego, bezpośredniego dialogu. Wiem, do jakie-go odbiorcy się zwracam. Wiem, że jemu prawie wszystko zawdzięczam — człowieko-wi, dla którego literatura zaczyna w pełni istnieć dopiero w publicznej interpretacji, który potrzebuje mówić o tym, co pomysłat czując, czekając równocześnie na kontę ze strony innego czytelnika. Nie jest moim celem i sędzę, że nie powinno być w ogóle celem eseisty nauczanie jednako-wego sposobu przeżywania i rozumienia literatury. Sukces odnosi zarówno wtedy, gdy czytelnik zgadza się ze mną, jak i wtedy, gdy aktywnie, twórczo się ze mną nie zgadza. Jeśli ta niezgoda nie jest tylko powtarzaniem oklepanych formułek, ale znalezieniem własnej racji — jest równie ważna, jak moje własne sady.

ANTONI CZUBIŃSKI. Urodzony w 1923 roku, autor 12 książek z dziedziny nauk historycznych.

— Każdy historyk ma ambicję dokonania odkrycia. To jednak, co prezentuje, nie wy-wiera takiego wpływu na opinię publiczną, jak publicystyka, felietony, opracowania popularne. Istnieje rozróżnienie między dorobkiem nauk historycznych a świadomością historyczną społeczeństwa. Złazszcza w dziedzinie historii najnowszej. A przecież, żeby lepiej rozumieć sytuację bieżącą, świadomie w niej uczestniczyć i orientować się co do przyszłości — konieczna jest właśnie świadomość historyczna; wręcz jest niezbędna dla „być albo nie być” narodu... Można na czywiście wyodrębnić historię regionalną, narodową, powszechną. Ale historia regionalna staje się narodowa, powszechna. Bez przemyslenia wydarzeń i wojny światowej, re-

wolucji w Niemczech i w Rosji, procesów rozwojowych w Europie, bez zrozumienia znaczenia odbudowy niepodległego państwa polskiego — nie sposób, na przykład trafnie przeanalizować Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919. W sposób klasyczny historia regionalna spłata się tu z wydarzeniami ogólnymi... Świadomość historyczną narodu buduje się w wielkich dyskusjach nad sprawami przeszłości.

FELIKS FORNALCZYK. Urodzony w 1928 roku, autor 8 książek krytyczno-literackich.

— Staram się uświadomić czytelnikowi stan współczesnej literatury. Chcę go informować o zjawiskach literackich, prądach, kierunkach, książkach wybranych autorów. Eseistyka stanowi ważny element życia literackiego. Może wyzwać ruch myśli w literaturze, ale sama nie tworzy literatury pięknej. Chciałbym być raczej tym człowiekiem, który twórczo podpowiada pewne nieopracowane obszary, nie uwzględniane dotychczas przez literaturę. Eseistyka nie cieszy się taką popularnością jak proza i dokument, ma jednak swoich wiernych odbiorców pośród tych ludzi, którzy w swojej codziennej pracy zawodowej zajmują się uprzedzeniem książek. Pisząc, o nich przede wszystkim myślę. Świadomość literacka ogółu jest uzależniona od tego, co ludzie wynoszą ze szkoły, czy czytają pisma społeczno-kulturalne. Na spotkaniach literackich można zetknąć się z najwierniejszymi odbiorcami literatury — stowiaczami jej własne wymagania, zgłaszającymi wobec niej postulaty. Często są to żądania, budzące szacunek — domaganie się literatury na wysokim poziomie artystycznym, która byłaby wyrazem stanu świadomości współczesnych Polaków.

EGON NAGANOWSKI. Urodzony w 1913 roku. Autor 4 książek eseistycznych i około 450 szkiców literackich.

— Główne zadanie dla eseistyki widzę w przybliżaniu czytelnikowi ciekawych zjawisk literackich. Wiele najwybitniejszych dzieł XX wieku jest trudnych w odbiorze — na przykład dzieła Jamesa Joyce’a, Roberta Musila wy-

magają komentarza. Utwory klasyki realistycznej, naturalistycznej tłumaczyły się same, były zrozumiałe. Dzisiaj konieczna jest współtwórcza postawa czytelnika, a krytyk, eseista daje mu klucz do rozumienia dzieła. Nieraz — kilka kluczy. Nawet przygotowany literacko czytelnik potrzebuje pomocy, wskazówek krytyki, jak można odczytać dzieło literackie. Krytyk zna przecież biografię pisarza, jego prace, a czytelnik — niekiedy, przypadkowo tylko jed-ną książkę bierze do ręki. Za-mało jest monografii pisarzy — napisanie takiej książki za-wsze zresztą wymaga wielu zabiegów. Na przykład w mo-jej pracy nad Musilem nie chodzą już tylko o to, że ten autor jest wyjątkowo trudny, że trzeba się było zająć filozofią, mistyką, historią, psycho-logią, nawet seksuologią. Trud-ność polegała także na tym, że jego dzieła nie były częściami (a niektóre nadal nie są) do-stępne w druku, co zmusza-ba badacza do sięgnięcia po rękopisy.

JERZY TOPOLSKI. Urodzony w 1928 roku, autor 13 książek historycznych.

— Nauki historyczne w ostat-nich latach stają się coraz mniej dostępne dla szerokiego ogółu czytelników. Coraz bardziej nasycone są — teori-ą. Historiografia przestaje opisywać, a staje się dziedzi-ną wyjaśniającą istotę zjawisk. To przekracza horyzonty po-tocznego myślenia. W związku ze swoim rozwojem nauki hi-storyczne nie mogą realizować w pełni celów społecznych — rozluźniony zostaje ich zwią-zek ze społeczeństwem, wpływ na myślenie ogółu. Dlatego tak istotną jest rola eseistyki — pisanej w sposób bardziej ot-warty dla czytelnika. Eseisty-ka jest także ważna ze wzgledu na osobę samego piszącego — można tu snuć bardziej swo-bodne dywagacje, stawiać hipotezy tymczasowe, pozwalać sobie na nowe porównania, na eksperymenty intelektualne. Przy zmianie modelu współ-czesnej historiografii pojawiają się nowe formy pisarstwa historycznego. A historyk speł-nia swoją rolę dopiero wtedy gdy informuje społeczeństwo gdy dociera do ogółu.

Notował
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Zrozumieć istotę czasu

Rozmowa z Czesławem Chruszczewskim

— Jest pan autorem 16 książek — zbiorów opowiadań i powieści fantastyczno-naukowych. Napisał pan również około stu słuchowisk radiowych, kilkanaście scenariuszy widowisk telewizyjnych oraz filmowych. W roku 1979 za całokształt twórczości otrzymał pan nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Co jako twór-cę najbardziej pana interesuje?

— Czułbym: odkrywcą, budowniczym, twórcą, istotą doskona-lącą swój umysł — coraz rozumniejszą, ale i coraz lepszą. Jest to na pewno optymistyczna wizja, ale każdy dzień dostarcza przykładów urzeczywistniania się najśmielszych marzeń. Docieramy już, na razie przy pomocy maszyn, do peryferii Układu Słonecznego, coraz lepiej poznajemy planety, księżyc, gwiazdy. Jednocześnie rozwijamy tajemnicze szczyty genetycznego, leczymy jeszcze nie tak dawno nieuleczalne choroby, przenikamy do mikrokosmosu, budujemy statki między-planetarne, z coraz lepszymi wynikami eksplorujemy Kosmos i badamy możliwości rozwoju mózgu. To długa lista, ale także to są tematy, które mnie interesują. Fantastyka naukowa to nie tylko Kosmos, to przede wszystkim człowiek, jego życie i próby zrozumienia sensu życia, jego związki ze społeczeństwem oraz związki cywilizacji z Kosmosem, a także zrozumienie istoty Czasu, naszego miejsca w Przestrzeni. Humanizm socjalistyczny stwarza warunki sprzyjające rozwojowi człowie-ka. Kolektywnie rozwiązujemy najtrudniejsze problemy, między innymi sprawę wykorzystania egoizmu na korzyść społeczeństwa.

— Główny zakres tematyczny pana książek to fantastyka naukowa. Co spowodowało ów wybór?

— Zainteresowanie, a raczej fascynacja twórczością Herberta Wellsa, Jules’a Verne’a, Aldousa Huxley’a, również — „Pod-różami Guliwera”. „Fantastyka naukowa uczy myśleć, a ozna-cza to, że uczy podejmować decyzje, ujawniać alternatywy i za-klądać podstawy przyszłego postępu” — to opinia Ray’a Brad-burego. Niewiele do tego można dodać, chyba to, że łączę równieź przeszłość z teraźniejszością i przyszłością, rozwija wy-obraznie, pokazuje, czy usiłuje pokazać Człowieka Dnia Ju-trzejszego, jego wielkie możliwości w nowym, wspaniałym świecie.

— Dalsze pana zamierzenia twórcze?

— Zapropomowałem Wydawnictwu Poznańskiemu zbiór no-wych opowiadań pt. „Wyspa Szczęśliwych”, o tematyce społecznej, psychologicznej. Są tam rozważania o Czasie, o przemija-niu, mądrości ludzkiej, o historii i przyszłości. Oto motto tej książki: „Pusta przestrzeń jest jak królestwo, a niebo i ziemia to indywidualna istota w tym królestwie. Na jednym drzewie rośnie wiele owoców, a w jednym królestwie żyje wielu lu-dzi. Jak nieroztropnie byłoby przypuszczać, że oprócz nieba i Ziemi, które możemy zobaczyć i oglądać każdego dnia i każ-dej nocy, nie ma innych niebios i innych ziem”. Pracuję obec-nie nad powieścią — baśnią dla dzieci i młodzieży. To bardzo wymagający czytelnik.

— Jest pan już drugą kadencję prezesem Poznańskiego Od-działu Związku Literatów Polskich. Z jakich spraw — jako prezes ZLP jest pan zadowolony, jakie problemy są do rozwią-zania?

— Dzięki życzliwej współpracy z gospodarzami wojewódz-twa poznańskiego i miasta Poznania załatwiliśmy pomyślnie szereg spraw socjalnych. Środowisko nasze zostało wyróżnione odznaczeniem Arkadego Fiedlera Orderem Budowniczego Pol-ski Ludowej. Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego i innych wydawnictw ukazało się około dwudziestu nowych książek członków poznańskiego oddziału ZLP, wzrosła liczba debiutów. Nawiazaliśmy współpracę z Klubem Literackim Wojsk Lotni-czych. W dniach 21 do 24 listopada gościć będziemy pisarzy z krajów socjalistycznych i Francji, członków Komitetu Euro-pejskiego Science-Fiction. W grudniu nastąpi rozwiązanie konkursu literackiego na powieść współczesną, zorganizowa-nego z Wydawnictwem Poznańskim. Sprawy do załatwienia? Na przykład współpraca z poznańskimi teatrami.

Rozmawiał
TEODOR KALISKI

W jednej z poznańskich księgarni



Przy ul. Czerwonej Armii 77 (narożnik ul. Kościuszki) w Poznaniu, znajduje się jedyna tego rodzaju w Wielkopolsce specjalistyczna księgarnia społeczno-polityczna. Sprzedawane są tu książki trak-tujące o sprawach polityki, socjologii, filozofii, historii, ekonomii, prawa a także — wspomnienia i pamiętniki. Księgarnia ma swych stałych bywalców: studentów, naukowców, działaczy społecznych. Pracuje tutaj sześciu księgarzy. Zajmują się oni także wysyłką książek dla nabywców spoza Poznania.

Księgarnia (powstała w 1970 r.) zajmuje niewielkie pomieszczenie; w przyszłym roku powiększona będzie jednak o duży lokal sąsia-dującej z nią przy ul. Kościuszki księgarni rolniczej, która zostanie przeniesiona na ul. Walki Młodych w Poznaniu. (bran)

Fot. — R. Królak

KSIAŻKA Od św. Wita do Świętowita

W ramach tych studiów za-gadnienia ideologiczne zajmo-wały miejsce zasadnicze; obec-nie zostały one wyodrębnione w osobnej książce, której cechą jest potraktowanie wierzeń na-szych przodków w sposób dy-namiczny. Na wstępie czytamy: „Religia stanowi specyficzną dziedzicę życia zbiorowego, gdyż oparta na wyobrażeniach uważanych za prawdziwe, lecz nie poddających się obiektywnej kontroli. Treść tych wyobra-żeń (...) nie jest włączona do kategorii czynników historycz-nych: same wyobrażenia nato-miast jako składnik świadomości ci są wielkiej wagi czynnikiem historii, zwłaszcza zaś wywie-rają wpływ na jej bieg przez for-my organizacyjne, instytucje kultu, których powstanie w spo-łeczeństwie one powodują”.

Uwaga ta odnosi się nie tylko do religii pogańskich Słowian. Dzieło składa się z trzech obszernych rozdziałów, z któ-rych pierwszy dotyczy zagad-nień ogólnych. Profesor H. Łow-miański rozstrzuja w nim naj-pierw źródła i funkcje religii, sięgając m. in. do literatury pięknej, pisze o roli czynnika nadprzyrodzonego we wszel-kich sprawach ziemskich czło-wieka i w jego życiu pozagrobo-wym. Wierzenia Słowian sta-nowiły dziedzictwo religii indo-europejskiej. Omawiając poszczególne dys-cypliny, które badają religię (językoznawstwo, historia, etno-

grafia, archeologia) autor zwraca szczególną uwagę na znacze-nie źródeł pisanych, bowiem in-ne często mogą prowadzić do zawodnych wniosków, jeśli wy-stępują samoistnie.

Część zasadnicza dzieła doty-czy religii Słowian — południo-wych, wschodnich, połabskich i zachodnich. Stosunki kształ-towały się u nich różne, wielo-bóstwo występujące u Polabian zostało określone jako zjawisko wyjątkowe i późne u Słowian. Dały się zauważyć wpływy chrześcijańskie: Świętowit zo-stał wyprowadzony od św. Wita praskiego, Trzyglów od Trójcy św. Na ziemiach polskich brak wiadomości o politeizmie w źró-dłach wczesnego średniowie-cza, brak świątyń, brak kontroli religijnej nad moralnością czło-wieka.

Wierzenia podlegają prze-mianom zarówno w okresie po-gańskim, jak i — przede wszy-stkim — po przyjęciu chrztu. Dotyczy tego rozdział III dzieła, w którym autor rozpatruje m. in. zagadnienie kontaktów językowych w procesie nawra-cania, treści argumentacji, ka-techizacji ludności. Ta była pod-dawana zmianom powoli. Zresz-tą inaczej być nie mogło, biorąc pod uwagę obcość kleru, je-go nikłą liczbę oraz minimalną pocztkowo liczbę parafii. Chry-stianizacja trwała kilka wie-ków, a przeżytki dawnych wi-rzeń dawały o sobie znać zna-cznie później. Pisząc o postach,

H. Łowmiański wąpi w ich ry-gorystyczne przestrzeganie, któ-re zastąpiłoby „społeczeństwo w gromadę głodomorów”. Punkt ciężkości przesunął się zresztą z postu na jałmużnę, ku zadowoleniu możnych i obda-rowywanego przez nich Kościoła.

Ten dostosowywał się do kon-kretnych warunków, stopnio-wo rezygnował z dawnych su-rowych zasad życia chrześcijań-skiego, łagodził drakońskie po-kuty za grzechy, „przeniósł punkt ciężkości ekspiacji na spowiedź i jałmużnę, która przy-niosła mu bogactwo i ogromne posiadłości ziemskie i przisto-czyła go w potęgę feudalną”.

Dzieło prof. Łowmiańskiego jest ważnym wydarzeniem w naszej powojennej historiografii. Zawiera syntezę dotychcza-sowej wiedzy o wierzeniach Słowian od VI do XII w., uka-zuje w formie ewolucyjnej za-równo politeizm pogański jak i monoteizm katolicki. Dotyczy konfrontacji obu systemów, wzajemnych wpływów, eleme-ntów stałych i zmiennych. Za-pewne sięgać doń będą historycy oraz przedstawiciele dyscy-plin pokrewnych, a także reli-gioznawcy.

MARCELI KOSMAN

Henryk Łowmiański: „Religia Słowian i jej upadek (w. VI—XII)”. Państwowe Wydawnictwo Nauko-we, Warszawa 1979, s. 433.

KONWENT „DZIESIĘCIU” PO PÓŁ ROKU

Za Wisłą, w Kikole

Dlaczego właśnie we Włocławku odbyło się to spotkanie? Zwyczajnie: dlatego, że przedstawiciele tego województwa przejeżdżali od początku wyjątkowo wiele inicjatyw, by idei Konwentu przydać realnych kształtów.

Za Wisłą, niedaleko Lipna, przy drodze toruńskiej, w Kikole — dużej wsi gminnej o zarysie miasteczka, wznosi się na wzgórzu okazały pałac, dzisiaj ośrodek wypoczynkowy za logi rzeszowskiego przedsiębiorstwa „Instal”. To tutaj, w polowie listopada, działacze Konwentu zaproszeni przez Zarząd Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego, dyskutowali o sprawach istotnych dla obszaru działania zawartego porozumienia.

O możliwościach i potrzebach międzywojewódzkiej wymiany kulturalnej na obszarze środkowo-zachodniej Polski mówił przedstawiciel Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — red. Olgierd Błażewicz, natomiast doświadczenia lokalne, płynące z wymiany i współpracy kulturalnej, przedstawił red. Marek Badtke z Włocławka. Oba referaty, jak też powiązana z nimi dyskusja były właściwie wkładem do wymiany poglądów nad Wytocznymi na VIII Zjazd partii, które w jednym z rozdziałów podkreślały znaczenie dalszego rozwoju ruchu społeczno-kulturalnego.

Znamienne, że województwa powołane do życia w roku 1975, nie mające własnych zawodowych środowisk kultury, wiązała z działalnością towarzystw regionalnych szczególnie nadzieje i dają im duże pole do działania. Chodzi o o pobudzanie różnorodnych nurtów życia kulturalnego, a gdzie trzeba — jego organizowanie, o przepliw pomysłów oraz inicjatyw, współdziałanie i upowszechnianie dobrych wzorów.

W wymiarze „porozumienia dziesięciu” założenia są w znacznej mierze podobne. Również chodzi o przepliw myśli i najciekawszych propozycji z zakresu kultury, zastępowanie form czy metod niezłych — lepszymi, a także efektywniejsze gospodarowanie tym, co stoi do dyspozycji: zapalonymi do tej pracy ludźmi, zespołami, środkami i obiektami; w grę wchodzi również poczynała o charakterze badawczym we współpracy z naukowcami Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Zielonej Góry.

Integrujące i inspirujące działanie Konwentu powinno mieć wpływ na nurt kultury w gminach i miasteczkach, gdzie niedługo jeszcze słaby o charakterze biernym. Konwent założył ponadto ambicję, by łamać przejawy partykularizmu oraz niektóre „stany faktyczne”. Dobitnie zilustrować może to sytuacja na mapie teatralnej Polski środkowo-zachodniej (na pozostałym

obszarze rzecz ma się podobnie). Otóż, jak do tej pory „nie da się” — przykładowo — oglądać w Poznaniu, przemien nie, teatrów z Bydgoszczy, Gorzowa, Grudziądza, Torunia Zielonej Góry itd. I rezultat jest taki, że to nie Poznań, lecz Włocławek, nie mający w ogóle własnego teatru, ogląda 40 (czterdzieści!) premier rocznie.

Konwent Regionalnych Stowarzyszeń Kulturalnych powstał z końcem kwietnia 1979 roku z inicjatywy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i objął towarzystwa mające siedziby w Bydgoszczy, Gorzowie, Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile, Poznaniu, Toruniu, Włocławku i Zielonej Górze. Pierwszym przewodniczącym Konwentu był zmarły niedawno pisarz — Eugeniusz Pauksta. Ostatnio, podczas II spotkania Konwentu, wybrano nowego przewodniczącym w osobie po znańskiego historyka, profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, członka prezydium Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Stanisława Kubiaka. Wiceprzewodniczącym został prezes Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego we Włocławku — Kazimierz Drgas, a sekretarzem Konwentu — sekretarz Zarządu WTK, Stanisław Słopień. W toku obrad Konwent uchwalił m. in. ustanowienie dorocznej nagrody imienia Eugeniusza Pauksty.

Ale to była dygresja, a może raczej ilustracja do tematyki, którą obrał za pole penetracji Konwent; tematyki dalszego ożywiania nurtu kultury — o lepszym wykorzystaniu tego, co mamy.

Włocławskie jest dobrym przykładem realistycznym, a zarazem z inwencją urzędniczą: odnowa starej zabudowy stolicy województwa, opracowywanie perspektywicznego studium przestrzennego tejsze, inicjatywy Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego, z których wymienimy najważniejszą: stała się współpraca z warszawskim Teatrem Powszechnym, prezentującym włocławskiemu amatorom swe znakomite spektakle. biennale fajansu, przegląd dy amatorskich zespołów teatralnych, wydawanie „Zapisów Kujawsko-Dobrzyńskich” o charakterze przyznawarsko-historycznym. Działają się tutaj srożeńście, przydając ruchowi regionalnemu charakter stymulatora dobrych pomysłów i inicjatyw.

Wracając do „konwentowego” wątku: Marek Malinowski — dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku powiedział podczas obrad w Kikole na temat porozumienia towarzystw regio-

nalnych, iż uważa je za swego rodzaju „klauszulę największego uprzywilejowania” w odniesieniu do wzajemnego przejmowania i wspierania rozmaitych poczyną. Zielonogórski literat — Janusz Koniusz, mówił o pionierskim charakterze inicjatywy, która przybrała ramy Konwentu. Brak sformalizowanych wieków organizacyjnych pozwoli na realizowanie zamysłu, zgodnie z którym każde województwo będzie mogło wnieść swój dorobek i każde czerpać z dorobku innych regionów. Redaktor naczelny toruńskiego dziennika „Nowości” — Zefiryn Jędrzyński zwracał uwagę na potrzebę objęcia przez Konwent mecenatu przede wszystkim nad młodymi twórcami, zorganizowanymi w koła przy oddziałach Związku Literatów Polskich, czy też nad artystami nie wpisanymi jeszcze na listy członków Związku Polskich Artystów Plastyków nad muzykami, a także wstępującymi do zawodu nauczycielami. Sekretarz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Stanisław Słopień był orędownikiem projektu, by objęcie Konwentem stowarzyszenia regionalne wymieniały między sobą wszelkie druki i wydawnictwa; zgromadzone w siedzibach ich biur — będą one źródłem informacji, uzyska się zarazem tą drogą wgląd w poczynania nieodległych województw.

Można, jak sądzę, rzec, iż podczas gdy wicna, w podpoznańskim Błażewku, na konstytucyjnym spotkaniu przedstawicieli towarzystw regionalnych dziesięciu województw rozważano przede wszystkim zasady funkcjonowania porozumienia — tak obecnie zastanawiano się, jak praktycznie rozwinąć działalność i którym problemom dać pierwszeństwo. Zgodzono się co do tego od razu, że nie może być mowy o „unifikującym” oddziaływaniu porozumienia na kształty działalności społeczno-kulturalnej, że w każdym przypadku bacznie trzeba by nikomu nie narzucać czegośkolwiek, zwłaszcza zaś na leż strzec Konwent przed jałową gadaniną. „Tu nie ma mocnych i nie ma słabych” — powiedział przewodniczący Konwentu, profesor Stanisław Kubiak. — Powinniśmy brać na warsztat problemy nieliczne, wybrane, próbując je zgłębić, z pożytkiem dla uczestników porozumienia i dla kraju.

Oto samo sedno sprawy. Obecnie prezydium Konwentu, który po półrocznym okresie wstępnym podjął merytoryczną działalność, będzie musiało dokonać krytycznego wyboru zagadnień o największym ciężarze gatunkowym, społecznie szczególnie aktualnych, by przygotować ich przedyskutowanie na trzecim, planowanym w progu wiosny, spotkaniu.

WIESŁAW PORZYCKI

Pozornie różnymi drogami zdąża się do sukcesów za równo w życiu osobistym jak i w sporcie, nauce, produkcji, działalności społecznej. Czasami idzie się od jednego do drugiego osiągnięcia — widzianego, odnotowywanego, na gradientu. Czasami wielkie zwycięstwo przychodzi, zdawać by się mogło, od pierwszego razu. W rzeczywistości jednak kryje się za nim praca nieraz wielu lat — o której wiedzą tylko zainteresowani. Inaczej być nie może — twierdzi Romuald Kowalewski, przewodniczący Komitetu Osiedlowego „Grunwald” w Lesznie, który zdobył ogólnopolski laur w tegorocznym etapie konkursu „Samorząd w służbie mieszkańców”. Zajął on mianowicie drugie miejsce w kraju wśród komitetów działających na osiedlach mających 10 000 — 20 000 mieszkańców. I nie chodzi o Kowalewskiego o to nawet, że w ubiegłym roku „Grunwald” zdobył drugie miejsce w województwie. Ale o to, że chociaż formalnie liczył się to, co dany komitet zdziałał w „konkursowym roku”, to osiągnął także wiele tylko dlatego, iż praca oparta była na ugruntowanych zasadach, metodach działań.

Podstawą wśród nich to wspólna praca wszystkich mieszkańców osiedla dla wspólnego dobra. Aby do tego doprowadzić trzeba było paru lat i celu integrującego wszystkich. Jest nim i było na „Grunwaldzie” hasło — mieszkajmy ładnie i wygodnie. Osiedle, jak każde, powstało przecież etapami, co roku przybywały na nim nowe bloki. Każdy, kto otrzymał klucz do mieszkania, zapraszany był do pracy społecznej i mógł znaleźć swój osobisty motyw do uczestniczenia w niej. Trawa i kwiaty wokół bloku a nie dmuchające piaskiem w okna — klepsko, plac zabaw dla młodszych pociech, boisko dla starszych — to prze mawiało do każdego. A pracuje się także chętnie wtedy, gdy się widzi, że front robót jest starannie przygotowany. Leszczyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest jednym z głównych partnerów Komitetu Osiedlowego. To zrozumiałe, gdyż spółdzielcze zasoby na „Grunwaldzie” (te własne i te powierzone do administrowania przez władze miasta i zakłady pracy) to 80 procent tamtejszej zabudowy. Dlatego też spółdzielnia, wtedy gdy mieszkańcy osiedla przystępują do zakładania skwerów i kwietników, do urządzania placów zabaw i boisk, dostarcza im sprzęt, sadzonki krzewów, zaś pomocą służą od powiedni fachowcy zatrudnieni w LSM. Również spółdzielcza inicjatywa przyczyniła się do tego, że „Grunwald” ma opinię jednego z najlepiej utrzymanych osiedli w kraju. Tu bowiem, w blokach zarządzanych przez spółdzielnię, działa instytucja gospodarzy klatek schodowych. Ich zadaniem jest czuwanie nad tym, aby schody były zamiecione i czyste, aby zima odśnieżony był określony odcinek chodnika przed blokiem — te prace wykonują po kolei lokatorzy — aby w pralniach, suszarniach, piwnicach

Samorząd na osiedlu

SKOK PO LAURY

panował porządek — co również przecież od mieszkańców zależy. Z kolei zaś z inicjatywy Komitetu Osiedlowego spółdzielni przekazano w 1977 roku trzy mieszkania na tak potrzebne na „Grunwaldzie” przedszkole.

Bez takiej współpracy ze wszystkimi administracyjnymi i społecznymi czynnikami działającymi na osiedlu nie do pomyslenia byłoby sukcesy komitetu. I właśnie jego wielką zasługą jest, że tą współpracę sobie zapewnił i umiejętnie koordynuje poczynania współpartnerów.

Mieści się na „Grunwaldzie” Międzyspółdzielniowy Ośrodek Kulturalno - Oświatowy i Sportowy a także klub „Plastus” leszczyńskiego „Meta-plastu”. Z nimi współpracuje komisja kultury i oświaty Komitetu. W myśl bowiem zasady „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi” wie ona najlepiej, jakie są zainteresowania i potrzeby zarówno dorosłych jak i młodych oraz najmłodszych mieszkańców osiedla. Może więc niejako podpowiedzieć obo placówkom. Ot, choćby potrzebę zorganizowania dziecięcego teatrzyku kukiełkowego, czy opieki nad złożonymi z kilku i kilkunastolatków „zespołami redakcyjnymi” gazetki śniennych, które ostatnio zaczęły pojawiać się w wielu blokach. (Ciekawe zresztą jak to serial telewizyjny zapoczątkował tę modę...). Swoje pomysły komisja konsultuje zawsze z dyrektorem szkoły środowiskowej. Placówka oświatowa jest bowiem również cennym partnerem samorządu mieszkańców.

Bowiem teatrzyk kukiełkowy powstał w bieżącym roku. Również w okresie trwania konkursu „Samorząd w służbie mieszkańców” w czynie społecznym urządzono tu dwa dalsze place zabaw i aż ośmiem boisk sportowych. Robotami kierowała odpowiedzialna komisja komitetu. Tym i innymi, których wartość wyniosła w sumie 1,8 mln złotych. Wliczone do tej sumy prace przy pielęgnacji kwietników, utrzymanie w czystości klatek schodowych, naprawę huśtawek, zjeżdżałni i piaskownicy — w tym ostatnim pomagały Zakłady Stolarskie, co jest jeszcze jednym przykładem umiejętnego współdziałania grunwaldzkiego komitetu z wieloma leszczyńskimi instytucjami. Jednak najwięcej czasu poświęcono budowie siedziby Komitetu Osiedlowego.

Ten ostatni czyn zaważył też w największej chyba mierze na zdobyciu przez „Grunwald” tak wysokiej lokaty w konkursie. Dlatego, że dzięki uzyskaniu „miejsca na ziemi” komitet mógł rozwinąć prace

Skorzystała z nowego pomieszczenia przede wszystkim

komisja pomocy społecznej, ściślej biorąc ludzie starsi, którzy rymy się ona opiekuje wspólnie z osiedlowym kołem PKPS i szkolną drużyną PCK. Powstał tu mianowicie Klub Seniora — miejsce ciekawych imprez i spotkań dla starszych pań i panów. Rzecz niezwykle potrzebna na osiedlu, przyjęta z aplauzem nie tylko przez starszych. Może i ktoś się uśmiechnie usłyszawszy, że do komitetu przychodzą córki i synowie seniorów, dziękując za ten klub. Moja mama taka była przysadzona, a teraz znów zaczęła dbać o siebie, kontaktować się z ludźmi, interesować się książkami. Ale jeśli wywołuje to uśmiech to tylko wzruszenia...

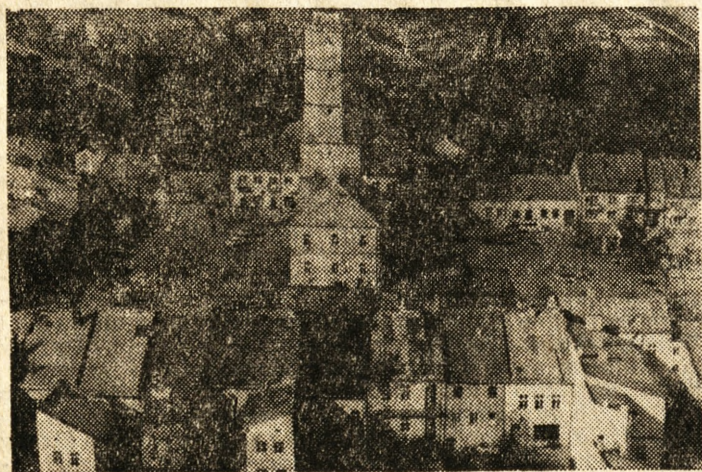
Świętlica w lokalu komitetu zajmowana dwa razy w tygodniu przez Klub Seniora jest również polem działania... Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej. To znów przykład współpracy komitetu z partnerami spoza osiedla. Stacja pomagała w wyposażeniu siedziby samorządu mieszkańców, teraz urządza w świetlicy pożyteczne wystawy dotyczące racjonalnego odżywiania się, higieny, pielęgnacji małych dzieci. Niejako w zamian otrzymała w tym budynku pomieszczenie dla oddziału oświaty sanitarnego, który dotąd gnieździł się gdzieś kątem w szczupłych pomieszczeniach stacji.

Własny lokal ułatwił też pracę komisji pojednawczej „urzędowej” dotąd w prywatnych mieszkaniach. Czy ma ona dużo roboty? W bieżącym roku rozpatrzyła parę spraw. Ale wszystkie zakończyły się pogodzeniem stron. Zaś wśród nich były dwie takie, które uprzednio znalazły się już na wokandzie sądowej. Okazuje się więc, że klócając się ludzie właśnie w obliczu swoich sąsiadów umiemy się zreflektować, trzeźwo ocenić swoje postępowanie.

Dzięki tym różnorodnym przedsięwzięciom zdobył leszczyński „Grunwald” ogólnopolski laur. Ale działacze komitetu mówią, że jeszcze wiele jest do zrobienia. Pragną za sadę gospodarzy klatek schodowych wprowadzić do starych kamienic, których jest jeszcze na osiedlu sporo. Chcą w czynie społecznym budować kort tenisowy i uporządkować aleję wiodącą przez osiedle do podmiejskich terenów rekreacyjnych. Uważają, że rozszerzyć trzeba opiekę nad seniorami, przede wszystkim tymi najstarszymi, chorymi i samotnymi. Czy to się uda? Na pewno. Przecież na „Grunwaldzie” jak dotąd wszystkie zamierzenia podjęte przez samorząd mieszkańców były realizowane.

ZOFIA SZPROKOFF

Polska z lotu ptaka



W województwie krosnieńskim, na wysokim brzegu rzeki Rępy, leży malownicze zabytkowe miasteczko Biecz. Jego początki jako osady sięgają IX — X wieku. Prawa miejskie uzyskało około XIII w. i przez długi czas było ośrodkiem władzy administracyjnej i wojskowej. Do dzisiaj zachował się zabytkowy układ urbanistyczny z prostokątnym rynkiem (na zdjęciu), w którym najokazalszą budowlą jest ratusz z przełomu XIV i XV wieku wielokrotnie przebudowywany.

CAF — fot. Lokal

„W Jicynie, w kramiku pod wieżą miejską już od dziesięciu lat szewcowa Rumcajs. Na małym kopytku małym młoteczkami przybijal żelówki do trzewiczek panienek. Dla pań oraz panów miał w zapasie większe kopyta i cięższe młotki. Ale kiedy jiczyński starosta Humpal chciał podzelić buty — szewc Rumcajs poszedł z robotą prosto do kuźni.

— Pożycz mi kowadła i młota — powiedział do kowala.

Umieścił starościński trzewik na kowadło i bił w niego kowalskim młotem. A to dlatego, że Humpal miał nogi jak słonio we kopyta...”

Wszyscy wiedzą, co było później: za obrazę przez Rumcajsa majestatu starościńskiej nogi zamknięto na zawsze kramik pod wieżą, a jego właściciel schronił się w pobliskim lesie Rzaholec i zaczął tam życie Robinsona.

Kiedy wieść o tym, dzięki pośrednictwu Muzy Dwudziestego Wieku (czyli Telewizji) rozszła się na wszystkie strony świata, a na dodatek trzydzie-

Nie ma szewców w Jicynie

Korespondencja własna z Czechosłowacji

ści krajów odkupiło od Václava Czwrtka prawa autorskie do jego książki o rozbójniku Rumcajsie, w sezonie turystycznym nie ma chyba dnia, aby wśród rzesz ciekawych, jak naprawdę wygląda sławny Jicyn, nie było choćby jednej osoby z najbliższych lub dalekich krajów.

— Być w Czechosłowacji i nie zajrzeć do tego miasteczka? — pomyślałem i ja. Z Pragi to już niedaleko (a jeszcze bliżej — z polskiego Karpacza). I oto jestem — w samym środku piętnastowiecznego centrum sporego czeskiego powiatu. Dawny rynek — dzisiaj deptak, na którym latem kwiatarka proponuje przechodniom kompozycje barw i zapachów to duży, jakby trochę za duży plac okalający sławny kamieniczny z sześciorami i siedemnastego wieku.

Gdzież to sławna jiczyńska wieża, w której na parterze za podcieniowymi łukami miał

A gdzież to zamek księcia pana i księżnej Majoleny?

Jest, stoi przy rynku w całej swojej osiemnastowiecznej okazałości. To tutaj, w empirowej sali tego pałacu w 1813 roku spotkali się członkowie antynapoleońskiej koalicji — austriacki cesarz Franciszek I oraz przedstawiciele rosyjskiego cara Aleksandra I i króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Teraz w tym pięknym obiekcie mieści się muzeum oraz galeria obrazów, zaś po remoncie, który potrwa jeszcze czas jakiś znajduje się tam także pomieszczenia na siedzibę władz miejskich, tutejszy Urząd Stanu Cywilnego i stylową winiarnię.

Gdzież to sławna jiczyńska wieża, w której na parterze za podcieniowymi łukami miał

niegdyś swój warsztat szewc Rumcajs, a pod dachem gnieździły się kawkę, przeganiane przez wójta Fistulę?

Waldycka Brama stoi „na swoim miejscu”, między pałacem a kościołem. Niegdyś była to oczywiście ważna część systemu miejskiej fortyfikacji zbudowanej w drugiej połowie szesnastego wieku. Teraz zaś jest to obiekt najżywczej chęcią w tym mieście zainteresowania turystów, którzy w liczbie dwudziestu tysięcy rocznie cisną się do wnętrza renesansowej budowli, szukając w niej atmosfery z dreszczykiem i śladów zapachu fajki rozbójnika.

Gdzie las Rzaholec?

Jest i las — około sześć kilo



Wielkie i codzienne sprawy naszego świata

Każdego roku przez dziesięć ostatnich dni listopada odbywają się w naszym kraju tysiące lokalnych imprez, składających się na ogólnopolską kampanię propagowania literatury niosącej wiedzę o wielkich i małych sprawach współczesnego świata.

„Dekada Książki Społeczno-Politycznej” ma trzynastoletnią historię, jest już więc stałą pozycją naszego życia kulturalnego. Narodziła się w czasie, kiedy czytelnictwo literatury nazwanej wówczas „społeczno-polityczną” stawało dopiero pierwsze kroki.

W kilkanaście lat później przerosło zarówno wszelkie oczekiwania, jak i możliwości produkcyjne ruchu wydawniczo-go. O ile, tego nikt powiedzieć nie zdoła, jako że większość tytułów znika z rynku w tempie uniemożliwiającym orientację do potencjalnej poczytności tej czy innej książki. Fama niesie przecież szeroko sławę najbardziej wziętych pozycji. Gdyby je wszystkie zliczyć w owych trzynastu latach, mieliśmyby cały katalog znakomitości, który otwierałby zapewne 4-tomową „Encyklopedię Powszechną” PWN, „Słownik poprawnej polszczyzny” bądź może „Poczet królów polskich”.

Dalej mieliśmyby już setki tomów, opatrzonych nazwiskami najwybitniejszych polskich humanistów, z dziełami Wł. Tarkiewicza, B. Suchodolskiego,

J. Szczepańskiego, J. Chłasińskiego, T. Kotarbińskiego i wielu innych. Nie zabrakłoby również w nim największych sław humanistyki radzieckiej, amerykańskiej, niemieckiej czy francuskiej, a także całej plejady klasyków, od starożytnych myślicieli poczynając, na twórcach socjalizmu naukowego kończąc.

Byłoby tam wreszcie całe serię wydawnicze o znamienitych naszych edytorów, takie jak „Ideologia a współczesność” KiW, „Biblioteka problemów” PWN czy „Biblioteka myśli współczesnej” PIW, a także wiele innych, natychmiast znikających z księgarskich półek.

Ta sama opinia głosi równocześnie, że w żadnym innym dziale piśmiennictwa sukcesom autorskim nie towarzyszy tyle publikacji jałowych, frazeologicznych, mało albo wręcz zupełnie nieużytecznych. Jest to z pewnością głos wyolbrzymiający sprawę, często zresztą dyktowany złą wolą wobec tematu czy poglądom autora. Po sprawadzeniu jednak problemu do rzeczywistych wymiarów, trudno w sumie nie podzielić krytycyzmu czytelników domagających się od wydawców zaniechania wreszcie produkcji „cegieł”. W proporcji do blisko 12 000 tytułów publikowanych rocznie jest ich wprawdzie liczba znikoma. Statystyka handlowa „Domu Książki” wskazuje wyraźnie, o jak niewielkim marginesie jest tu mowa. Dla przykładu, w roku ubiegłym sprzedano aż 92,7 procent całorocznej produkcji wydawniczej, w bieżącym zaś — jak się szacuje — z każdych 10 dostarczanych tytułów, 5 sprzedaje się natychmiast. Komentarze do tych da-

nych mówią, że największe wzięcie mają teraz wszelkiego rodzaju encyklopedie, słowniki i kompendia wiedzy. Zaraz po nich plasuje się encyklopedia filozoficzna, ekonomiczna, socjologiczna, a przede wszystkim historyczna. Trzeci krąg literatury budzącej szerokie zainteresowanie tworzą książki z gatunku wielkich syntez, i to zarówno te, których twórcy przedstawiają swój temat językiem pracowni naukowej, jak i inne, zaliczane do popularnych i należące oczywiście do najbardziej poszukiwanych.

Godzi się teraz zwrócić uwagę, że w owych trzech najpopularniejszych kręgach literatury społeczno-politycznej mieliśmy w ostatnich latach wcale bogatą produkcję edytorską. Gdyby wylądować z niej prace studijne, adresowane do specjalistów, otrzymalibyśmy zestaw liczący nie mniej niż 2 000 publikacji o łącznym nakładzie przekraczającym 25 mln egzemplarzy.

A nie jest to jeszcze wszystko. Na osobną uwagę zasługuje bowiem dział literatury określonej w nomenklaturze księgarskiej jako „Współczesne zagadnienia polityczno-społeczne Polski i świata”. W roku ubiegłym biblioteka tego gatunku liczyła ponad 400 pozycji o nakładzie przekraczającym 8 mln egzemplarzy. Jej skład tematyczny jest już z natury rzeczy bardzo zróżnicowany, niemniej publikacja można by zgromadzić w trzech zestawach. Najpierw byłyby to wielonakładowe minienickie encyklopedie, informatory i przewodniki problemowe typu „Hasło Polskie”, „Informator Robotniczy”, „Świat w przekro-

ju” bądź „Kultura zbliża narody”. W drugim zestawie ukazują się przede wszystkim zbiory podstawowych dokumentów z życia politycznego kraju i świata oraz publikacje służące pomocą sieci ośrodków kształcenia ideologicznego. W grupie trzeciej, na koniec, mieliśmyby szeroko rozumianą publicystykę, od utworów tej miary, co „Rzeczpospolita Polaków” Edmunda Osmańczyka, „Rozmowa z ojcem” Ryszarda Rysa czy „Przepustka do historii” Zbigniewa Żakuskiego, a kończąc na popularnych broszurach serii „Omega” (Wiedza Powszechna), „ABC gospodarki” (KAW) czy „Ideologia — Polityka — Obronność” (WMON) oraz — na bardzo zróżnicowanym programie masowych publikacji ideologicznych przygotowanych przez „Książkę i Wiedzę”.

Taki profil ma dzisiaj polska i obca literatura społeczno-polityczna. Jak z niego widać, sama nazwa jest tu terminem raczej umownym, obejmuje bowiem przede wszystkim dorobek nauk humanistycznych oraz piśmiennictwo polityczne, wywodzące się bądź z literatury artystycznej, bądź z prasy. Spełnia natomiast doniosłą rolę kulturotwórczą, ona to bowiem niesie współczesnemu człowiekowi uporządkowaną i pogłębioną teoretyczną informację o świecie i daje mu wszechstronną wiedzę, uczącą naukowo obserwacji życia, interpretacji jego zjawisk i rozwiązywania napotykaných problemów. Jest to więc jeden z najważniejszych czynników edukacji społeczeństwa.

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

FOTOGRAFIKA

Staszyszyn i inni

Zbigniew Staszyszyn, poznański fotoreporter Centralnej Agencji Fotograficznej jest jednym z aktywniejszych autorów spośród należących do Związku Polskich Artystów Fotografików w okręgu wielkopolskim. Jeszcze ma my świeżo w pamięci jego wspólną wystawę „Dzieci świata” którą oglądaliśmy w salach poznańskiego BWA, a już prezentuje nam swe fotograficzne dokumenty z wypraw himalajskich w 1978 roku. Tym razem wszelkie Z. Staszyszyn — zarazem laureat Grand Prix „Foto-Expo 79” — nie występuje samodzielną. Prócz jego licznych zdjęć czarno-białych i barwnych oglądamy w salonie PTF przy ul. Faderewskiego prace niektórych innych członków wspomnianych wypraw: Eugeniusza Chrobaka, Zygmunta Heinricha, Kazimierza Olecha, Andrzeja Strumilly, Bernarda Uchmańskiego, Mirosława Wiśniewskiego, Wojciecha Wróza

i Szymona Wdowiaka. W sumie — 90 obrazów.

Obecna wystawa, to nie tylko prezentacja doskonałego warsztatu w wszystkich jej uczestników, wyrażającego się doskonałością kompozycji i nieskazitelną czytelnością, soczystością barw oraz wręcz drobiazgowym dopracowaniem szczegółów. Jest ona przede wszystkim dokumentem, potrojką wianym jednak w szeregu przypadków bardzo nawet artystycznie, jeśli o takim walorze można wspominać w przypadku zdjęć słowno-wizualnych kronik wypraw. Autorzy nie poprzestali wszakże na mi gawkałach związanych bezpośrednio z prezentacją najwyższych gór świata. Spośród uwagi poświęcił tak bardzo widza interesującej egzozytyce otaczającej owe góry. Zatem obok dokumentów z samej wspinaczki na najwyższe szczyty mamy okazję poznać inne wspólne plenery, portrety miejscowej

ludności, twarze tubylców — tragarzy, pomagających wyprawie, szczegóły z przebiegu marszu do podnóża Himalajów. Cała ta otoczka daje niezapomniany zestaw, w którym nawet obrazy czarno-białe zdają się być barwnym treściami i tematycznie — z opisem egzotycznego „marszu”, jakże nadbrzmiałym ludzkim wysiłkiem, po konwancie trudności, niebezpieczeństwach.

Z. Staszyszyn i jego koledzy ukazali się więc nie tylko jako wytrwali, bezkompromisowi zdobywcy gór. Przede wszystkim jako twórcy umiejący owe osobiste i zbiorowe przeżycia oraz wrażenia przenieść na błonę fotograficzną. Nie ma w owych obrazach prezen-tacji nadzwyczajnych środków wyrazu, ale precyzyjny ujęć i sumienność fotoreportera może dać widzowi pełnię satysfakcji.

EUGENIUSZ COFTA

Słoneczny zegar



W Polsce trafić można jeszcze sporo zegarów słonecznych, umieszczonych na rozmaitych postumentach lub na ścianach zabudowy budowl. Ten na zdjęciu sfotografowano w warszawskim Ogródku Saskim.

CAF — fot. Frelek

metrów za miastem. Również dzisiaj sporo tu zwierzyny, a okolice Jiczyna jak za Rumcajsowych czasów, obfitują w malownicze skały, które upodobał sobie do treningów (jedną z nich — Mnich czyli Modlitwa Skał, prezentuje się szczególnie majestatycznie) początkujący alpinści, w odosłonej kopce — wymarzone miejsca, z których można podziwiać uroki krajo-brazu, w jeziora i jeziora — niegdyś siedziby wodników, a dzisiaj — miejsca pielgrzymek mieszkańców Jiczyna w letnie dni i popołudnia wolne od pracy. Zapobiegliwi, praktyczni Czesi nieznacznie retuszując pierwotny krajobraz zbudowali tu osiedla domków kempingowych oraz dobrze utrzymane hotele: „Skałne Miejsce”, „Czeski Raj”, „Turystyczna chatka”. Ziemia — na dodatek — oddana do dość często wspaniałe okazy chalcodonów, agatów, ametystów... Czego chcieć jeszcze?

Spacer dookoła rynku nie przynosi jednak odpowiedzi na pytanie o siedzibę współczesnych jiczynskich szewców. Nie ma ich w wieży, nie ma wśród

sklepów, których fasady uratowały swój dawny, średniowieczny — renesansowy wygląd, a wnętrza przebudowano zgodnie z wymaganiami dwudziestowiecznych kupców i kupujących.

Gdzie są szewcy, panie starosto?

Starosta — Władysław Korbel i jego zastępca — Józef Bar-tosz zapraszają do siedziby władz powiatu. Tam — poważnie jak przystało na rozmowę w ważnym, urzędowym miejscu — wyjaśniają nie bez żalu, że uspołecznione rzemiosło nie zna prywatnych rzemieślniczych kramów, więc mieszkańcy Jiczyna, jeśli już muszą podzłować buty (praktyczniejniej przecież kupić nowe) noszą je do spółdzielni, w której — zdaje się — uchował się jeden mistrz szewski. Gdzie go jednak i po co szukać?

Dzisiaj Jiczyn nie rzemiosłem stoi. Fabryka „Agrostoj” specjalizuje się (w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej) w produkowaniu maszyn rolniczych, przede wszystkim do uprawy i zbioru buraków cukrowych. Jest tu również Fabryka Automatyki Przemysłowej i zakład wytwarzający... sztuczne zęby, tu także znajduje się jedyne w Czechosłowacji przedsięwzięcie, w którym można naprawić samochody osobowe „Tatra 603”. Obaj panowie pokazują jeszcze pamiętliwie niedawnych sukcesów stolicy powiatu — Jiczyn otrzymał bowiem tytuł czeskiego „Miasta 30-lecia wyzwolenia spod faszystów”.

No i przyszła pora na największą niespodziankę. Myli się bowiem ten, kto (jak ja do spotkania z jiczynskim starostą) sądził, że Rumcajs, jego rodzina, przyjaciele i wrogowie od niepa-miętnych czasów zaludniają obraznie tutejszych mieszkańców. Bo może kiedyś w okolicznych lasach żył taki rozbójnik, który używając forteli pokonał nawet samego księcia pana i siedział przez chwilę na jego wiedeńskim tronie? Otóż właśnie — jak mawiają najwierniejsi widzowie telewizyjnych „Dobranoczek”.

Naprawdę było tak: przed kilkudziesięciu laty do dziecka i babci w Jiczynie przyjeżdżał na wakacje chłopiec — Vaclav Cztvrtak. Potem został pisarzem, a wmyśliłszy postać sympatycznego szewca, akcję swojej o nim opowieści umieścił właśnie w tym mieście i jego okolicznych lasach. Uroczą historię bardzo się wszystkim spodobała, a popularność, dzięki telewizyjnemu serialowi, niemal na całym świecie zyskał także Jiczyn. Czyż można się dziwić, że miasto uczyniło Cztvrtka swoim honorowym obywatelem. Że Rumcajsa spotyka się tu niemal na każdym kroku na plan-szach, w nazwach przyrodznej gospody (w której można prze-nocować) i autokempingu, że nad grobem zmarłego przed kilku laty pisarza przemawiał jiczynski wicestarosta? Czy można się dziwić sympatii do ludzika o wielkich uśmiechniętych oczach i żalowi milionów dzieci, że to już koniec opowieści, gdy wzrok przenosi się na ostatnią jej kartę?

ZYGMUNT ROLA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

O WALCE I MARTYROLOGII WIELKOPOLAN

W dziale „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi” z 27. 10. przeczytałem, że bardzo słaba jest w społeczeństwie polskim wiedza o walce i martyrologii Wielkopolan w okresie tragicznych lat 1939—1945. To prawda. Sam to nieraz odczułem podczas dyskusji na te tematy z rodakami, zamieszkałymi w innych regionach kraju. Tym wszystkim ludziom w naszym kraju, którzy nie doceniali roli mieszkańców Wielkopolski w walce z okupantem sugeruję, aby przeczytali np.: Edward Serwański — „Wielkopolska w cieniu swastyki”, „Nowiny lekarskie” nr 10 z 1952 r. (artykuł o dr med. Franciszku Witaszku), Ludwik Gomolec — „Z lat walki powiatu poznańskiego 1918—1945”. Wszyscy, którzy to uczynili, zmienili na ten temat swoje — wynikające z niewiedzy — zdanie. (2255)

JERZY SIEKIERSKI — Kobylnica

DAWNIEJ — NAZYWANO TO „PASKARSTWEM”

Akcentowana (szczególnie od kilku lat) konieczność przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego, znajdująca również odbicie w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR, to rzeczywiście problem interesujący chyba wszystkich ludzi w naszym kraju. Również tych, którzy — jak na przykład ja — osiągnęli już stosunkowo dobre warunki zamieszkania. Do napisania jednak do redakcji skłoniło mnie to, co przeczytałem w „Głosie” z 16—18 XI w artykule pt. „Start z wydłużonym rozbiegiem” Andrzeja Skrzypczaka. Szczególnie aprobuję z tej publikacji fragment, w którym autor pisze o „karygodnym rozpasaniu (finansowym i moralnym) ludzi dysponujących wolnymi, wynajmowanymi mieszkaniami”, (zadanie 2500—3000 zł miesięcznie za odnagiemie — staje się regułą).

Kiedyś takie zerowanie na trudnej okresowo sytuacji nazywano paskarstwem i surowo karano, jako amoralny i wysoce społeczny sposób „robienia pieniędzy na ludzkiej biedzie”. Dzisiaj, niestety, jakoś się nie słyszy, ani nie czyta w prasie, by choć jeden proces został wytoczony paskarzowi. A buszuje on bezkarnie po różnych dziedzinach — dorabia się na mieszkaniach i pokojach, na sprzedaży żywności, na kożuszkach, na bieliznie i odzieży dziecięcej, przemycanych z zagranicy, a co gorzej — także wykupywanych z uspołecznionych sklepów. Nikt mi nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, dlaczego paskarstwo uchodzi tym ludziom bezkarnie, lub prawie bezkarnie (co to jest dla paskarza kilkusetzłotowy mandat, czy grzywna?). Oczekiwane by należało szybkiego i generalnego udrożnienia tej sytuacji. (3288)

ZBIGNIEW MICHAŁSKI — Kostrzyn

TAKICH JEST NAS WIELU

W nawożeniu do artykułu „Śladem ludzkich spraw — Gorycz osamotnienia” i w odpowiedzi p. Pikoszowi („Głos” z 10 XI) dodaje i ja kilka słów. Czytając ten artykuł pomyślałem sobie, że takich nieszczęśliwych są nas setki, którzy — choć się nie znamy, sobie współczujemy. Ja, mając 64 lata, po nagłej śmierci męża czuję się też okropnie osamotniona. Najgorzej to to, że czeka się w takiej sytuacji na życzliwość i serce, a doznaje człowiek często, nawet od najbliższej osoby, dodatkowej goryczy. Wtedy każde złe słowo szczególnie rani i zadaje ból. (2275)

JÓZEFA P. — woj. pilskie

GORZEJ NIŻ DYLIŻANSEM

Jestem abonentem „Głosu Wielkopolskiego”. Dziennik ten lubię czytać regularnie. Dawniej doręczyciel przynosił pocztę do domu codziennie, ale od pewnego czasu (czyli cały prawie rok 1979) urządzono punkty, z których sami musimy odbierać pocztę. Do punktów pocztą jest dostarczana nieregularnie, tak jak ostatnio 5 listopada i 6 listopada nie była w ogóle pocztą dostarczona i to powtarza się przez cały rok. My, rolnicy, jesteśmy skazani na nieczytanie dzienników i innych czasopism, bo odbieramy je po czasie, jako makulaturę. Do naszego punktu doręczania pocztę należą mieszkańcy dwóch wiosek. Przychodzą i odchodzą z niczym, marnując drogi czas w rolnictwie. (3269)

LEON KONIECZKA — Żydówko (woj. poznański)

UZUPEŁNIENIE INFORMACJI

W związku z artykułem w „Głosie” z 18. 10 br. p. t. „Tapety zamiast farby...” (o zastosowaniu na poznańskim Osiedlu Bolesława Chrobrego tapet) chciałbym uprzejmie zakomunikować, że brak w nim było bardzo dla przyszłych użytkowników istotnej informacji. Otóż dyrektor Poznańskiego Kombinatu Budowlanego na zebraniu przyszłych lokatorów bloku nr 7 na tym osiedlu w dniu 18 września br. oświadczył, że absolutnie nie ma możliwości wyboru tapet, a będą one naklejane po prostu „jak leci”. Gdyby autor artykułu oglądał tę samą, którą nam przedstawiono, kolekcję wzorów tapet, to przypuszczam, że przed przystąpieniem do rezygnacji z tej, tak anormalnie proponowanej, usługi. A co to za sobą pociąga? Zwrot zaledwie 2.300 zł i konieczność wygładzenia ścian na zasadzie tzw. fuchy, ponieważ zostaną one krnąbrnemu użytkownikowi oddane w stanie „pod tapetę” (a więc byle jak), a nie „pod malowanie”. Na koniec, malowanie opłacić też trzeba samemu. (3060)

LUDOMIR PAWŁOWSKI — Poznań

SPOSÓB NA KORNIKI

W związku z opublikowanym w „Głosie” z 30. 10. br. zapytaniem na temat tępienia korników, podaję domowy sposób, przeze mnie wypraktykowany od kilku lat. W otwory, wydrążone przez korniki, wstrzykiwałam okowitę skażoną. Miałam spokój przez kilka lat, gdy się znowu ukazał jeden maleńki, drugi mały otworek, znowu wstrzykiwałam skażoną okowitę. Skutkuje. (3206)

A. BRUSZYŃSKA — Smolnica k. Wroniek

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

XVII konkurs „Bądźmy zdrowi“

W trosce o nasze płuca

Po raz siedemnasty z okazji Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, które trwają od 1 do 10 grudnia, zapraszamy dzieci i dorosłych do udziału w konkursie „Bądźmy zdrowi”. Organizatorzy: Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Wojewódzki Zarząd Społecznego Komitetu Przeciwdziałania Alkoholizmowi, Wojewódzka i Terenowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Poznaniu oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego” pragną w sposób dostępny dla wszystkich upowszechnić zagadnienia walki z gruźlicą i chorobami płuc jako chorobami społecznymi. Jednocześnie pragniemy ugruntować w świadomości społeczeństwa przekonanie, że istnieją środki i możliwości leczenia tej choroby. Opanowanie innych przewlekłych schorzeń układu oddechowego w obecnej sytuacji zależy w znacznej mierze od profilaktyki stosowanej przez całe społeczeństwo.

Zapobieganie chorobom powinno wynikać z poczucia społecznej odpowiedzialności za ochronę naszego zdrowia i życia.

Temu celowi służy również nasz konkurs „Bądźmy zdrowi“.

Ponad
500 nagród
wartości
31 000 złotych

Wzorem lat ubiegłych składa się on z dwóch części

KONKURS DLA WSZYSTKICH

W dziesięciu pytaniach konkursowych należy podkreślić odpowiedzi „tak” lub „nie”. Tytułko w ostatnim pytaniu trzeba dopisać jedno słowo. Po wypełnieniu kuponu prosimy przesłać go pod adresem: „Głos Wielkopolski skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań, z dopiskiem — „Bądźmy zdrowi“.

Dla uczestników tego konkursu przewidujemy następujące nagrody:

pierwsza — bon premijowy PKO wartości 1000 złotych, dwie drugie nagrody — bon premijowy PKO po 750 złotych, dwie trzecie — bon premijowy PKO po 500 złotych, oraz 10 wyróżnień w postaci bon premijowych PKO po 250 złotych.

KONKURS DLA DZIECI

Do udziału w tym konkursie zapraszamy dzieci do lat 15. Wzorem lat ubiegłych jest wykonanie rysunku obrazującego, jak należy postępować w życiu codziennym, aby zachować zdrowie, szczególnie dbać o higienę osobistą i otoczenia, prawidłowo odżywiać się, uprawiać sport i turystykę, prowadzić racjonalny tryb życia, unikać palenia tytoniu oraz picia alkoholu. Rysunki mogą nadsyłać uczniowie indywidualnie lub zbiorowo. Dla nauczycieli ze szkół, które najliczniej wezmą udział w konkursie, przeznaczonych jest 14 nagród. Są to bon premijowe PKO po 250 złotych.

Rysunki należy podpisać imieniem i nazwiskiem, podać adres i wiek autora. Prosimy nadsyłać je pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 kod 60-959, Poznań z dopiskiem konkurs rysunkowy „Bądźmy zdrowi”. Wśród uczestników rozlosujemy ponad 500 nagród, z których główne stanowią sprzęt sportowy.

Ogólna wartość nagród w konkursie wynosi 31 000 złotych. Na odpowiedzi i rysunki czekamy do 7 grudnia 1979 roku.

Jesteśmy przekonani, że tak jak w latach ubiegłych również w roku bieżącym konkurs stanie się imprezą masową.

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko

Adres

1. Czy sprawę gruźlicy jako choroby społecznej można uznać w Polsce za rozwiązana? Tak — nie
2. W krajach uprzemysłowionych następuje stały wzrost zachorowań na choroby układu oddechowego, jak: nowotwory, astma, nieżyty oskrzeli, rozedmy płuc. Czy występuje to również w Polsce? Tak — nie
3. Czy palenie tytoniu i zanieczyszczanie powietrza sprzyja zachorowaniom na płuca. Tak — nie
4. Do najskuteczniejszych form kontroli płuc należą badania radiologiczne, z których należy korzystać:
 - a) wyłącznie w przypadku złego samopoczucia
 - b) co najmniej raz w roku z własnej inicjatywy
5. Czy i kiedy należy sprawdzać u dzieci i młodzieży nabytą szczepieniem BCG odporność przeciwko gruźlicy?
 - a) kontrola nie jest wymagana
 - b) raz w roku
 - c) w 2, 6, 10, 15, 18 roku życia
6. Czy uprawianie sportu i turystyki oraz codzienne spacerowanie zwiększają odporność organizmu na choroby układu oddechowego i krążenia? Tak — nie
7. Czy picie alkoholu:
 - a) chroni przed chorobami
 - b) nie posiada żadnego wpływu na stan zdrowia
 - c) osłabia organizm, czyniąc go podatniejszym na zachorowania
8. Czy palenie tytoniu wśród niepalących, a zwłaszcza wśród dzieci, zagraża ich zdrowiu? Tak — nie
9. Kto winien troszczyć się o nasze zdrowie:
 - a) każdy we własnym interesie, korzystając szczególnie w zakresie profilaktyki z zaleceń medycyny i środków, jakie oddaje się do dyspozycji społeczeństwa
 - b) wyłącznie służba zdrowia
10. W życiu nabyć można wszystko, lecz za żadną cenę nie kupi się . . .

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Pralka

Kiedy babcia wręczała wielkie pranie, w całym domu było głośno niesłychanie: trzaskał ogień, terkotała tara, biła z garnka jak z wulkanu para, a nad balią tam gdzie mydlin śnieżny obłok, stała babcia mając pracy moc przed sobą! Dzisiaj — zamiast babci — jest automat, czyli pralka, co urządzeń różnych sto ma! Mama włącza tylko przycisk, proszku doda i już słychać jak wiruje w pralce woda! I już widać poprzez szybę, jak koszuła tańczy polkę, jak się bawi i jak hula! Prześcieradło też dostojnie rusza w tany, za nim obrus pobrudzony buraczkami, obok niego dwie serwetki tańczą walca, figlarz ręcznik ciągle depcze im po palcach!

„WYBUCHOWE HOBBY“

Przed 36 laty lokaje troskliwie czyścili kolekcję broni i uzbrojenia w zamku „Belton House” stanowiące własność pewnego lorda w Anglii. Dopiero przypadkowo zwiędzając cy zamek znawca tematu stwierdził, że w „kolekcji” znajduje się między innymi... bomba lotnicza z zapalnikiem z okresu drugiej wojny światowej. Rzecz prosta ów „ekspонат” w każdej chwili groził wybuchem.

Mimo protestów właściciela, jednostka wojskowa zabrała z zamku niebezpieczny przedmiot, który aż lśnił od nieustannego polerowania...

SWOISTE „LEKARSTWO“

Dr psychologii Deborah Phillips z Nowego Jorku leczy nieszczęśliwą miłość uczuciemi... nienawiści. Po 12 godzinach terapii i zapłaceniu 1 000 dolarów każda z jej pacjentek przestawała podobno kochać swojego partnera.

„Skutek mojego leczenia, które polega na wywołaniu nienawiści, jest niemal w 100 procentach pewny. Po kuracji nigdy już nie następuje nawrót miłości” — twierdzi pani Phillips.

SUMIENIE PODATNIKA

Do urzędu skarbowego w Duesseldorfie (RFN) nadeszło kilka czeków pieniężnych, ale nigdy nie figurowało na nich nazwisko nadawcy i urzędnicy nie wiedzieli o co chodzi.

Sprawę wyjaśnił anonimowy list, w którym autor zwierza się, że przemycił do kra-

Pralka rozmaite ma programy, kto jest ciekaw, niech zapyta swojej mamy! Raz koszułę pierze tacie, a raz ręcznik, pierze pościel — a więc wszyscy są jej wdzięczni! Pierze sama, płucza sama, suszy sama: robi wszystko, co zażąda od niej mama! Jeden tylko by się przydał jeszcze guzik: ten od mycia brudnej szyi, rąk i buzi! Choć ten program nie każdemu odpowiada, na brudasów to jedyna chyba rada!

*) Z nowego zbiorku dla dzieci pt. „Dwa pstryki techniki”, który ukazał się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Rysunki Mirosława Pokory.

przed sądem za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwym. Sądzia skazał wydawcę na napisanie trzech dużych artykułów na temat szkodliwości alkoholu i umieszczenie ich na czołowych kolumnach swoich gazet.

LENISTWO
NIE DO UKARANIA

Mający obecnie 62 lata Henry Durand Irwin z Nowego Jorku poślubił przed 30 laty bardzo bogatą właścicielkę pół naftowych. Ponieważ był niesłychanie leniwy, a uważał, że jego żona jest odpowiednio bogata, nigdy nie skalał się nawet najdrobniejszą pracą.

Jego lenistwo doprowadziło w końcu do rozwodu. Jednak sąd przyznał mu od bogatej żony alimenty w wysokości 1650 dolarów miesięcznie, co nadal będzie go skutecznie bronić przed pracą.

KRÓL DEZERTERÓW

Królem dezenterów nazwała prasa Berlina Zachodniego byłego żołnierza armii USA, Roberta Petree. W 1951 r. opuścił on swoją jednostkę, stacjonującą w Berlinie Zachodnim i wprowadził do swej przyjaciółki. Ukrywał się on 28 lat, mało wychodził na ulicę. W każdym razie nigdy nie widzieli go sąsiedzi ani nawet dobrzy znajomi przyjaciółki.

W końcu dezenter sam zgłosił się na policję. Petree oddał się w ręce władz tylko dlatego, że jego przyjaciółka zmarła. On sam znajdował się w kiepskim stanie fizycznym i psychicznym.

stotą rozumienia ludzkiego losu Pa są, jest Alła Demidowa. (bran)



„OJCIEC SERGIUSZ” — film produkcji radzieckiej, reżyser — Igor Talankin.

Ekranizacja opowiadania Lwa Tołstoj, będącego wykładnią poglądów filozoficznych pisarza, jego koncepcji człowieka: konieczności bezwzględnej walki ze złem tkwiącym w nim samym. Ideal ten próbuje realizować książka Kasatki rzucający karierę, by stać się mni chem pustelnikiem.

Wybitny ten film jest przejmującą, pełną napięcia emocjonalnego opowieścią o zmaganiu się człowieka z samym sobą, o wysiłku duszy ludzkiej w znajdowaniu sensu ludzkiego trwania. Bardzo dobrą rolę może chwilał zbył patetyczną kreację w roli tytułowej stworzył Sergiusz Bondarczuk. Wspaniałą, przejmującą swą pro-

DOBRE

(taaakie sobie)

— To swoją drogą niezwykła sprawa, że człowiek tak poważny jak ty, stateczny, prawie już całkiem siwy i, po tylu latach starokawalerstwa, raptem ma zostać ojcem. Można powiedzieć, że noworodek będzie miał od razu ojca i dziadka w jednej osobie. — Mój drogi, spójrz na te szczy-

ty gór. Już ośnieżone, mimo że to jeszcze jesień, a w dolinach zielono..

Pan Dundley wysłuchał cierpliwie opowiadania młodego podróżnika, który w jednej ze świątyń nad Bramaputrą doliczył się siedmiokrotnego echa własnych słów. — W piwnicy mojego domu — odrzekł Dundley — gdy zawołałam „Dzień dobry, echo”, wie pan co po chwili usłyszę: — „Dzień dobry”, panie Dundley. (tln)



— Niech pan już wraca, podam panu pigułki!



Bez słów

Lekarze i pacjenci



— Proszę pamiętać, że nie wolno panu palić!

— Od czasu, gdy u mnie pracuje ta pielęgniarka, wszyscy pacjenci mają podwyższoną temperaturę...



— Bo?



PRZEDSIĘBIORSTWO PKS
Oddział I Osobowy w Poznaniu,
ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy)

ORGANIZUJE:
KURS KIEROWCÓW kat. „D” PRAWA JAZDY
dla osób nie posiadających prawa jazdy
z terenu:

m. Poznania, Nowego Tomysła, Rakoniewic, Lwówka,
Krobi, Środy, Bolewic, Kórnik, Grodziska Wlkp.,
Pniew, Sierakowa, Dusznik Wlkp.

WARUNKI PRZYJĘCIA NA KURS:

- ukończone 22 lata życia, a nie przekroczone 35 lat życia,
- posiadanie wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej,
- nie karany sądownie,
- nie zwolniony z pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika,
- nie porzucił pracy,
- podpisze zobowiązanie na 3 lata pracy w charakterze kierowcy autobusu w pełnym wymiarze godzin z wykonywaniem dodatkowych czynności konduktorskich.

W okresie szkolenia kandydat otrzymuje — wynagrodzenie.

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ DO:
Sekcji Osobowej — pokój 118, Dworzec Autobusowy w Poznaniu do dnia 31 grudnia 1979 r. 3876-K1

Wtryskarkę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12400g.

Gilotynę elektryczną kupię. Tel. 463-71. 12604g

Zbiór znaczków pocztowych kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12405g.

Cegłę silikatową kupię. Tel. 504-70. 12708g

Komplet wypoczynkowy z importu kupię. Telefon 675-036. 12727g

Planino Calisia kupię. Tel. 320-237. 12733g

Piec akumulacyjny kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12840g.

Kupię przyczepę campingową. Oferty: tel. 717-25 od godz. 18-19. 12847g

Sprzedaż

Nowy płaszcz męski 52/54, czarna sikora miękka, damski kapelusz i toczek czarne karakuly, maszynę dziewiarską dwupłytkową Veritas. Tel. 605-33. 12237g

Kożuch damski, Poznań, Szczanieckiej 10 m. 7a. 12245g

Pontonową tratwę ratunkową sprzedam. Szamotuły, Kasprzowicza 17, tel. 201-34. 12894g

Popielice — nowe futro sprzedam. Tel. 596-66. 11380g

Nowe futro z nutrii wzrost średni sprzedam. Tel. 22-46-59. 12885g

Komplet skór z nutrii szafiry na futro sprzedam. Swarzędz, ul. Jasińska 6. 12362g

Kożuszek dziecięcy nowy sprzedam. Tel. 60-805. 12717g

Kożuszek włoski krótki i długi sprzedam. Tel. 221-896. 12276g

Futro fokii. Tel. 646-82. 12293g

Skóry nutrii, garbowane, 24 szt. sprzedam. Grajewo, Luso, Wierzbowa 2 po godz. 15. 12407g

Futro łapki karakulowej kanadyjskiej nowe sprzedam. Srem, tel. 45-96. 12594g

Kożuch damski, Kordeczka 22a, po godz. 13. 12741g

Kożuch męski, damski, magnetofon z radiem stereo Sony, ul. Leonarda 1a m. 4. 12746g

Kanadyjskie futro łapki karakulowej czarne na białą szafię sprzedam. Tel. 67-62-50. 12772g

Białe łapki karakulowej, brązowe sprzedam. Tel. 411-231 po godz. 15. 12732g

Futro norki sprzedam. Tel. 436-19. 12789g

Kożuch damski krajowy sprzedam. Prusa 1 m. 123. 12620g

Dwa nowe materace japońskie sprzedam. Tel. 679-304. 12360g

Maszynę przemysłową tuczącą Singer szafkową sprzedam. Chłapowskiego 3 m. 3. 12799g

FABRYKA SAMOCHODÓW ROLNICZYCH „POLMO” w Poznaniu

ZATRUDNI ZARAZ PRACOWNIKÓW:

◆ **TECHNOLOGÓW i KONSTRUKTORÓW** z wykształceniem: wyższym technicznym w zakresie budowy samochodów z co najmniej 3-letnim stażem pracy lub wykształceniem średnim z długoletnią praktyką — do pracy w działach: Koordynacji i Współpracy z Zagranicą, Technologicznym, Konstrukcyjnym oraz w Zakładzie Doświadczalnym.

◆ **SPECJALISTÓW D/S INWESTYCJI BUDOWLANYCH** oraz **ZAKUPU MASZYN i URZĄDZEŃ** z wykształceniem: wyższym lub średnim z długoletnią praktyką.

◆ **KREŚLARZY** z odpowiednią praktyką w zawodzie.

◆ **TOKARZY.**

◆ **ŚLUSARZY.**

◆ **TELOCZARZY.**

◆ **PALACZY C.O.**

◆ **MALARZY - LAKIERNIKÓW.**

ZATRUDNIENIE MOŻE NASTĄPIĆ W ZAKŁADACH:

przy ul. Warszawskiej, Sikorskiego, Jeleniogórskiej i Karłowicza Wielkiego.

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZATRUDNIENIA:

KOBIET — w celu przyuczenia do zawodu.

PRACOWNIKOM ZAMIEJSCOWYM

Fabryka zapewni — zakwaterowanie.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH, ulica Warszawska nr 349, telefon: 700-81 wewnętrzny 197.

3818-K1

Praca

Do szycia staników przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11769g.

Dwie panie przyjmą pracę chłupniczą (oprócz szycia). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12734g.

Zatrudnię czeladnika stolarskiego, wynagrodzenie bardzo dobre, przyjmie ucznia. Zakład Stolarski, Jerzy Cudera, Poznań, ul. Skwierzyńska 20. 12759g

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika. Konarszowa, Szkolna 15, autobus 103 — Górczyn. 12822g

Przyjmę czeladniczkę i uczennicę do pracowni — krawiectwo lekkie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12829g.

Przyjmę cukiernikę od razu. W-wa, tel. 79-48-10. 2986-K2

Tokarza przyjmę. Praca stała, warsztat, Poznań, ul. Kowalewiczka 17. 12870g

Małżeństwo lekarskie przyjmie kulturalną parę do dwóch chłopców (4 i 5 lat) bez żadnych prac. Os. Rusa 99 m. 8. 12244g

Stolarza i ucznia przyjmę. Praca stała atrakcyjna, warunki bardzo dobre. Stolarnia, Suchy Las, ul. Szkolna 25. Dojazd autobusem 119 i 119. 12891g

Przyjmę współnika — samodzielnego krawca konfekcyjnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12357g.

Potrzebna na stałe pracownica do przyuczenia w dziewiarskim, ukończona 18 lat. Pracownia dziewiarska Poznań. Dzierżyskiego 30. 12422g

Dozorca domu ul. Kossaka potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12268g.

Dochodzący dozorca domu ul. Inżynierskiej potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12267g.

Pracownika lub małżeństwo z utrzymaniem i zakwaterowaniem w ogrodzie, również palacza przyjmie, kierowcę na pol etatu zaraz. Jordanów, Pokrzywno 20. 12274g

Przyjmę zaraz pracownika — zakład blacharski. Nowak, Grottera 5. 12313g

Do prowadzenia zakładu kamieniarskiego przyjmie rzemieślnika, warunki bardzo dobre, zamieszkuje w domu, kierowcę na pol etatu zaraz. Jordanów, Pokrzywno 20. 12274g

Panie do szycia konfekcji zatrudnię, tylko w zakładzie. Tel. 632-41 godz. 17-20. 12373g

Hafciarki i uczennice potrzebne. Pracownia Hafciarska artystyczna. Irena Szałowska dykt. mistrz haftów artystycznych. Poznań, ul. Ratajczaka 26. 12371g

Zięć wykonanie koninki, prac blacharsko-dekarskich. Tel. 718-73. 12420g

Panie do ogrodnictwa przyjmie. Mieszkanie posiadamy. Poznań, ul. Głęboka 18a. 12531g

Zatrudnię galvanizera. Poznań, Przemysłowa 43. 12152g

Pomoc domową umiejacą gotować przyjmie zaraz. Ul. Jugosłowiańska 13, tel. 671-574. 12518g

Zatrudnię instalatorów c.o. Os. Lecha 17 m. 7a. 12594g

Pracownika ślusarskiego (częściowo spawanie) również na pół etatu przyjmie. Poznań, Nałkowskiej 17. 12624g

Przyjmę mechanika samochodowego oraz uczniów Mechanika pojazdowa Fiat 125p, 126p. Poznań — Piątkowo, ul. Stróżyskiej 3. 12641g

Nauka

Matematyka — korepetycje. Strzelecka 30 m. 10. Finiarski. 8860gpr

Studenci udzielają korepetycji — matematyka, chemia. Tuliszką, tel. 403-51. 12278g

Matematyk udziela korepetycji. Palacz, Sokółka 59 m. 20. 12490g

Kupno

Tokarkę metrową do drewna. Oskierki 18 przy Ścinawskiej (Junikowo). 12652g

Stary obraz kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12657g.

Garaż blaszany lub podobne pomieszczenie prze nośne kupię. Tel. 726-14 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12623g.

CENTRALA TECHNICZNO - HANDLOWA
SPRZĘT OŚWIETLENIOWY „POLAM - ELEKTROSPRZĘT”
w Warszawie, ul. Grójecka 24

ZAWIADAMIA, ŻE

śa już w sprzedaży hurtowej w Przedsiębiorstwach Handlu Artykułami Technicznymi „ELMET” (d. Hurtownie Artykułów Elektrotechnicznych „ELMET”):

NOWOCZESNE OPRAWY ULICZNE

DO WYSOKOPRĘŻNYCH LAMP SODOWYCH

o mocy: 250 W oraz 400 W

produkowane w Zakładach Zjednoczenia „POLAM”.

WYSOKOPRĘŻNE LAMPY SODOWE TYP OUS-400

produkowane są także w tzw. wersji „p”.

Jest to wersja specjalnie przystosowana do instalowania opraw w miejscach narażonych na wstrząsy i wibracje np.: słupy na mostach, wysokie maszty itp.

OPRAWY Z LAMPAMI SODOWYMI

— to najefektywniejsze, energooszczędne oświetlenie, szczególnie preferowane do oświetlania ulic, placów, terenów budów.

OPRAWY Z LAMPAMI SODOWYMI

— oszczędzają ponad 50 procent energii elektrycznej w porównaniu z lampami rtęciowymi.

ZAPAMIĘTAJ!

2 lampy rtęciowe 400 W = 1 lampa sodowa 400 W

DYSTRYBUTOR:

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Handlu Artykułami Technicznymi „ELMET”,

ulica Szewska 16, 61-670 Poznań

2992-K2

Kolumny zachodnie, gramofon. Osinowa 2B m. 9. 12634g

Kury młode nosiki sprzedam. Skawinska 19 (Stara Łęka). 12833g

Matecznik chryzantem białych i kolorowych na kwiat cięty sprzedam. E. Chraplak, Czempin, Podgórna 11, tel. 286 po godz. 20. 12723g

Sprzedam barak drewniany o wym. 10 m. 30 m. szer. 10 m — ocieplony lub zamienię na nową Syrenę 105. Poznań, ul. Sielska 5 godz. 14-17. 12731g

Encyklopedię czterotomową sprzedam, tel. 224-797. 12750g

Przyczepę 3,5 tony sprzedam. Andrzej Wawrzyniak, Poznań — Głuszyna 143-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100. 12769g

Sprzedam 100 m² parkietu dębowego i telewizor „Sony” tel. 20-09-81, wewn. 11-84 w godz. 7-15. 12780g

Radmor 5102, złota obrączka. Promienista 18. 12807g

Ciągnik Ursus C-355 oraz płyty stropowe pańwie, 10 sztuk 1,5x6 m sprzedam. Kołaczkowo 41. 12813g

Mebel oraz inne wyposażenie mieszkania sprzedam. Poznań, Strusia 9 m. 14 godz. 13-17. 11958g

Sprzedam lub wymienię zagraniczne płyty gramofonowe. Tel. 618-40 po godz. 18. 12037g

Butle gazowa 5 kg sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12660g

Simson Elektronic. Tel. 23-29-23. 12632g

Sprzedam ośmiowrzecionową cewiarę butelkową i maszynę dziewiarską 6smek. Poznań, Dobryckiego 14. 12241g

Szkoło szklarniowe sprzedam. Tel. 441-15. 12284g

Mateczniki chryzantem wielkokwiatowych pinie sprzedam. Tel. 704-37. 12301g

Kolorowy telewizor Elektronic C 430 sprzedam. Tel. 32-10-07. 12305g

Wtryskarkę hydrauliczną z matrycami, maszynę do cięcia i prostowania drutu, mieszalnik elektryczny, silnik elektryczny 7,5 KW 1440 obrotów nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12651g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12404g.

Motorower Jawa nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12413g.

Nowy kolorowy telewizor sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12420g.

Zestaw stereofoniczny z chodni radio — magnetofon, adapter sprzedam. Poznań, tel. 674-002. 12431g

Dziurkarkę białozłotą sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12460g.

500 kurek 12-tygodniowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12473g

Wyrównarkę, frezarkę do drewna sprzedam. Gorajska 8 (Smochowice). 12478g

Piec c.o. 6 m² nowy. Os. Plewiska, Skórzewska 4. 12512g

Piec c.o. 50 m² stalowy sprzedam. Palkert, Kostrzyn, Cmentarna 8. 12542g

Konstrukcję tunelu foliowego sprzedam. Tel. 565-72. 12572g

Konie robocze sprzedam. Stanisław Wojtyś, Moras ko. Bogusławskiego 3, 62-002 Suchy Las. 12569g

Telewizor Beryl sprzedam. Tel. 428-46. 12547g

Ciągnik C-330 sprzedam. Deblenko, Kasztanowa 3, koło Stęszewa. 12597g

Skrawarkę do cięcia oklein — poziomą sprzedam. Chudoby 2 m. 1. 12609g

Charty angielskie — szcze nieta rodowodowe po championach sprzedam. Os. Lecha 80 m. 8. tel. 675-641 wewn. 188 do godz. 15. 12643g

Mebel przedwojenny, jadalnia, sypialnia „Poznań” sprzedam. Władomoc: Warszawa, tel. 15-48-63 wieczorem. 12452g

Samochody

Trabant 601, rok produkcji 1972, stan idealny, sprzedam. Tel. 203-338 od godz. 18. 12713g

Nowa Syrena 105 Lux — sprzedam, ul. Grunwaldzka 150. 12721g

Dacie, stan idealny sprzedam. Matejki 38 m. 4. 12739g

Ford Capri po wypadku sprzedam. Mickiewicza 9 m. 9. 12747g

Fiat 128 Sport sprzedam. Puszczykowo, Jarosławskiego 45a. 12760g

Fiat 126p rocznik 1977 sprzedam, tel. 436-19. 12787g

Trabant kupię, telefon 67-51-39. 12314g

Skoda 1000 MB sprzedam. Poznań, Plac Młodej Gwardii 10E m. 7. 12831g

Części silnika Fiata 1600 sprzedam. Poznań, ul. Frusa 18 m. 11. 12838g

Skoda S-100 sprzedam, tel. 49-51-37. 12839g

Fiat 131 Mirafiori rocznik 1977 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12689g.

Fiat 126p 600 rocznik 1977 sprzedam. Tel. 543-23 godz. 16-18. 12664g

Fiat 126p odbiór Polmobyt sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12688g.

Zuka tania sprzedam. Iu toń 1. Puszczyńska 3. 12692g

Fiat 126p zamienię na 125, fabrycznie nowe. Tel. 33-19-66 godz. 18.30-22. 12040g

Warszawę 204 do remontu bardzo tania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12264g

Komunikaty

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają odbiorców gazu ziemnego m. Śrem, Gostyń, Kościan, Krobia, że w dniach od 26 — 27 listopada br. — będzie prowadzone

PRZEWOZNIENIE GAZU ZIEMNEGO

dla celów sprawdzenia

SZCZELNOŚCI SIECI GAZOWEJ oraz

wyczulenia mieszkańców na zapach gazu.

Intensywność zapachu gazu ziemnego będzie bardzo silna i będzie występowała w momencie włączenia odbiorników gazu.

W związku z powyższym o nieszczelności instalacji gazowej decyduje pojawienie się zapachu gazu ziemnego w pomieszczeniach budynków przy wyłączonych odbiornikach gazu.

Przypominamy administratorom i właścicielom nieruchomości o obowiązku kontroli szczelności instalacji gazowej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 20 lutego 1975 r. publikowanym w Dz. U. nr 8 z 19 marca 1975 r. Kontrolę tę prosimy przeprowadzić w wyżej podanym okresie przewożenia gazu.

3856-K1

Trabant 601 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Jednocześnie Ciężkie, Niecierzy, poczta Dusznik Wlkp. 12277g

Ładę 1500, przebieg 50000 sprzedam. Piła, Bydegoska 55 D m. 1, tel. 42-35 godz. 18-20. 12373g

Nowa karoseria Fiata 126p sprzedam. Tel. 616-43. 12443g

Duży samochód osobowy zamienię na Fiata 126p lub sprzedam. Os. Przyjaźni 7 m. 71. 12468g

Warszawę 224 okazuję sprzedam. Tel. 205-108. 12513g

Praca

Przyjmę sprzedawcę. — Sklep spożywczy, telefon 673-432. 12953g

Uczennicę od lat 18 przyjmę. „Foto As”, Głogowska 73. 12867g

Fryzjerka meska potrzebna, tel. 20-16-78. 12367g

Ogrodnik lub rodzina na stałe ewentualnie dorywczo potrzebni, pokój za wynajm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12888g.

Zatrudnię piekarza i cukiernika, tel. 200-415. 12892g

Potrzebna opiekunka do dziecka 6-letniego. Poznań, Os. Rzeczypospolitej 3 m. 29. 12921g

Sprzedaz

Rubin 714 kolor sprzedam, tel. 534-29. 12350g

Telewizor kolorowy Elektron 714D sprzedam, tel. 52-01-62. 13093g

Sprzedam większą ilość prasowanej słomy pszennej. Bogusław Borowczyk, Kozłowo 11 64-330 Opalenica. 12870g

W związku z wyjazdem wyprzedaż garderoby damskiej nowej i używanej, sukien krótkich, długich, również na tęże panie, materiałów na suknie, dekoracyjnych, firanek. Pod halańska 12 m. 1 (Sołacz). 12751g

Obrabiarkę wieloczynnościową do drewna, pleksi, gipsu, matę szklaną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12915g.

Kupno

Ciągnik C 330 nowy kupię. Stanisław Ficek, Gąsawy 64-500 Szamotuły, tel. 208-67. 12899g

Samochody

Ford Taunus 1600 GL combi, rocznik 1979 sprzedam. Ogłądać: parking — Merkury, sobota godz. 10 — 14. 12853g

Stara z silnikiem Diesla, po kapitalnym remoncie oraz silnik do remontu sprzedam. Poznań, ul. Główna 41. 12951g

Fiat 125p 1300 rocznik 1988, stan bardzo dobry, pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12946g.

Lokale

Do wynajęcia pomieszczenie 18 m² na cichy przemysł. Krzepicka 1 (Tunikiwo). 12931g

Pokój wynajmę uczniowi, tel. 660-443. 12367g

Poszukuję mieszkania 1-2-pokojowego, najchętniej w centrum lub okolicy i z telefonem. Bardzo do brze płatne. Poznań, Dolna Włda 30A m. 4. 12903g

Sprzedam mieszkanie wła snościowe w starym bu dowlance. Trzy pokoje z wygodami, telefon, ga raż — centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12956g.

Kupię lub wydzierżawę pomieszczenie na war sztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12855g.

Nieruchomości

Rolnik — uprawnienia wy dzierżawi ziemię, gospo darswo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12697g.

Sprzedam willę w Bara nowie, ul. Graniczna 13, pierwsza ulica za Inter motelem. 12716g

Parcelę budowlaną Luboń. Os. Pilewiska kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12793g.

Sprzedam dom jednoroz dzinny nowy, budynek gospodarczy z garażem w Gnieźnie. Wiadomość: Ed mund Draheim, Kosowo 16, gm. Czarniejewo. 12606g

Pilnie sprzedam zabudo wania przygotowane pod nowoczesne ogrodnictwo nad jeziorem, granica Po znania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12789g.

Pół willi, garażem sprze dam. Potrzebne mieszka nie. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19, dla 12246g.

Domek z ogrodem 400 m² w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19, dla 12324g.

Willę w Poznaniu sprze dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12553g

Działkę budowlaną w Po znaniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 12883g.

Działkę budowlaną w Po znaniu, względnie rozoo czetą budowę w okolicy szkoły podstawowej ku pie. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 12913g.

Układanie, cyklinowanie, malowanie parkietów. Ko bielak, tel. 589-43. 12874g

Złóżę ułożenie terakoty i płytek ściennych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12625g.

Posiadam gotówkę, samo chód, przystąpię do spół ki. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19, dla 12637g.

Naprawa maszyn do szy cia i maszyn dziewiar skich. Schwandt, telefon 32-31-80. 12696g

Lakiernia samochodów W. Gburek, Kiekrz, Poznań ska 11, czynna godz. 7-17 poleca swoje usługi. Kró tkie terminy wykonania u sług. 12704g

Naprawa telewizorów, tel. 790-732 Jędrzejowski. Os. Czecha 21 m. 1. 12757g

Wspólnika z gotówką do atrakcyjnych usług przy jem. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 12874g.

ROMUALD KAZIMIERZ MÜLLER

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od rodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Za sługi, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Od zna ką Grunwaldzką, Medalem Za Odre, Nysę i Bał tyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem XXX-lecia PRL, Medalem X-lecia PRL, Odzo a ka Zasłużonego Działacza Frontu Jedności Na rodu, Złotą Odznaką Honorową Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24. 11. 1979 r. o godz. 14.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, pracownicy oraz Kolo Rencistów i Emerytów Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu

2776-K3

mgr HALINA GAWRYCH

były długoletni kierownik Apteki w Słupcy i Kleczewie.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na Po wążkach w dniu 23. XI 1979 r. o godz. 12.00.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współ czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu

2303-K3

WIKTORIA TWARDOWSKA

z domu Kurasz.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Skrajna 3. 12935g

STANISŁAW ELMAN

z domu Talarczyk

najdroższa moja matka, teściowa i babcia, ode szła od nas namaszczone Olejami św., w dniu 21 listopada 1979 r. przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Czempiniu.

Pogrążony w głębokim smutku

syn z żoną i córką

Czempin, ul. Stęszewska 15. 12932g

STEFAN SOBCZAK

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 26 bm. o godz. 12 w kościele św. Barbary w Zabikowie. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13 na cmentarzu w Zabikowie.

Strapióna

żona z rodziną

Luboń, ul. Zabikowska 62F m. 17. 12936g

Hm. MIROSLAWIE SILL

komendant Hufca ZHP w Nowym Tomysłu

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Matki

składa

Komenda Chorągwi ZHP w Poznaniu

2780-K3

Tadeusza Teofila CIESIELSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

12559g

Łódź

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 21. 11. 1979 r. zmarł nasz długoletni pracownik

ROMUALD KAZIMIERZ MÜLLER

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od rodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Za sługi, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Od zna ką Grunwaldzką, Medalem Za Odre, Nysę i Bał tyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem XXX-lecia PRL, Medalem X-lecia PRL, Odzo a ka Zasłużonego Działacza Frontu Jedności Na rodu, Złotą Odznaką Honorową Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24. 11. 1979 r. o godz. 14.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ czucia składają:

Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Zakładowa oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji Inwestycji Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet-Projekt” w Poznaniu

2823-K3

LUDWIKA ZYCH

z domu Kaźmierowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o go dzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku i żalu pozostaje

maż z rodziną

2867-U3

CZESŁAW NOWICKI

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 8.00 na cmentarzu Miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami

Os. Piastowskie 67 m. 38. 2798-U3

ANDRZEJ SOPOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o go dzinie 9 na cmentarzu Miłostowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Bałtycka 54 m. 1. 2799-U3

ks. EDMUND BANASZAK

Wyprowadzenie z plebanii do kościoła para fialnego i pogrzeb w poniedziałek, 26 bm. o go dzinie 15.00 w Krowie pod Środą Wlkp.

O pamięć w modlitwie prosi w imieniu księży dekanatu średzkiego

ks. dziekan

12943g

inż. Andrzeja CHLEBANOWSKIEGO

zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Wawrzynca w Poznaniu przy ul. Przybyszew skiego 30 w środę 28 bm. o godz. 8.30.

o czym tych, którzy zachowują Go w życzliwej pamięci

zawiadamia

żona z synem

11917g

HENRYKA ADAMCZAKA

GORĄCE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z dziećmi

12835g

ANIELI KOZIERAS

Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji PZPP „Spółem”, Współpracownikom, Krew nym, Znajomym i Sąsiadom uczestniczącym licznie w obrzędzie pogrzebowym mojej dro giej żony, sp.

serdeczne podziękowanie składa

Strapióny

M A Z

12868g

Stanisław Pilarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 13 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona, córka i teściowa

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Budiszewko Poznań. 2784-U3

APOLONIA ANTKOWIAK

z domu Zureczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu w Zabikowie. Msza św. o go dzinie 14.00 w kościele św. Barbary.

W smutku pogrążona

rodzina

Luboń 3, ul. Sołskiego 4. 12952g

JÓZEF HOFFMANN

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 9.00 na cmentarzu w Dusznikach Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

12953g

WINCENTY PELCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 13.00 w Tulcach.

W smutku pogrążona

rodzina

13725g

STANISŁAW SOBKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poz nańskiej.

Rodzina

Zalasewo 41. 12941g

MARIA KLEM

z domu Paluszkiwicz

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 24 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym św. An toniego na Starolecie, a pogrzeb o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym na Starolecie.

Rodzina

Ul. Radomska 6. 12991g

ZBYSZKO KRYGIER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 14.00 na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Kilińskiego 1. 12354g

mgr. Ryszardowi GRZEGORCZYKOWI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Ojca

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zakładu Budowlano - Remontowego Handlu i Usług „BUDREM” w Poznaniu

2821-K3

STEFANA KĘPY

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Poznań, ul. Lelewela 35. 12598g

Stanisław Marczak

Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 13.00 w Uzarzewie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Biskupiec.

JOZEF NASKRĘTA

oraz złożone wieńce i kwiaty

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

Z O N A

12753g

STEFANOWI GIERCZYKOWI

nam okazali współczucie, życzliwość i pomoc

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona, dzieci i rodzina

12539g

BIURO OGŁOSZEŃ CZYNNY BĘDZIE W NIEDZIELĘ, 25. XI BR. w godzinach 10-13

EWA STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim. Msza św. za łobną odprawiona zostanie w niedzielę, 26 bm. o godz. 17.00 w kościele OO Zmartwych wstańców przy ul. Dąbrowskiej.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i narzeczony

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Pradzińskiego 50 m. 12. 13058g

ROMUALD KAZIMIERZ MÜLLER

członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

Strapióna

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wojska Polskiego 12 m. 2. 12929g

STANISŁAW MARCZAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 13.00 w Uzarzewie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Biskupiec.

JOZEF NASKRĘTA

oraz złożone wieńce i kwiaty

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

Z O N A

12753g

STEFANOWI GIERCZYKOWI

nam okazali współczucie, życzliwość i pomoc

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona, dzieci i rodzina

12539g



Piątek 23 XI

Sobota 24 XI

PROGRAM 1

9.00 — Magazyn lotniczy (kol.);

9.30 — Andrzej Kuśniewicz: „Moje fascynacje kulturalne...” — o zainteresowaniach wybitnego pisarza (kol.);

11.00 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” — udział Polski w badaniach kosmicznych (kol.);

11.30 — Latarnia Czarnoksięska — „Dwudziestolatki w polskim filmie” (kol.);

12.00 — Film Latarni Czarnoksięskiej „Szkłana kula” — polski film fab. (obyczajowy) (kol.);

13.30 — Radzimy rolnikom; 13.40 — 35 lat LPR;

STUDIO-2, w tym:

14.10 — Studio-2 w rekach zespołu „Sondy” i komputerów: program na dziś i piosenka na dobry początek w interpretacji... maszyn;

14.20 — „Czas robotów” — obrazki z życia automatów;

14.40 — Przekroczyć samych siebie — impresja filmowa z życia tycząrkarzy;

14.55 — „Relaks” — piosenka dla widzów, chłodzenie dla komputerów;

15.15 — „Tajemnica” — najnowszy film o meteorologii tureckim;

15.30 — Wiadomości dziennika;

15.45 — „Burza” — skąd się bierze bógada;

16.05 — „Prywatna elektrownia” — reportaż filmowy;

16.20 — Turniej pilotów — miękkie lądowanie;

16.45 — „Najedź się z kosmosu” — 2 odcinek pt. „Przemiana” —

PROGRAM 1

15.00 — Redakcja Szkolna zapowiada (kol.);

15.30 — NURT — Psychologia — „Konflikty między uczniami a nauczycielami”;

16.00 — Obiektyw;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Dla dzieci — „Piątek z Pankracym” (kol.);

16.55 — „Zbiór” — film dokumentalny;

17.25 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);

18.00 — „Najmłodszy z rodu Hamrów” — odc. II (ostatni) filmu fab. TV CSRS;

19.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Z cyklu „Między Wrześniem a Majem”: „Konwój” — amerykański wojenny film fab.;

22.25 — Dziennik (kol.);

22.40 — „Świat, ludzie, idee” — „Pół roku rządów pani Thatcher” — program publicystyki międzynarodowej;

PROGRAM 2

12.45 — Z koszar i poligonów;

15.55 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 7;

16.25 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

16.55 — Studio Sport — poradnik turysty (kol.);

17.25 — Młodzieżowy magazyn techniki „Lidar” — program rozwijający zainteresowania techniczne młodzieży oraz popularyzujący zdobycze polskiej myśli technicznej;

17.55 — „Słowa za słowa” — program o działalności i zamierzeniach Wydawnictwa „Czytelnik” (kol.);

18.25 — Klub Jazzowy Studia Gamma — Jazz Jamboree 79 — cz. 2;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Teatr Wspomnień — 1969: Ferenc Karinthy — „Spóźniony gość”;

21.15 — 24 godziny (kol.);

21.25 — Zyciorysy — pseudonim „Iskra” — film dok. (kol.);

21.45 — Wieczór filmowy — kino miniatur;

22.15 — 60 lat kina radzieckiego „Burza nad Azją” — radz. film fab.;

sport-sport

Kolejne derby w lidze koszykarek

W sobotę i niedzielę koszykarki I ligi rozpoczną rewanżową rundę spotkań. W Poznaniu odbędą się trzy pojedynki. Olimpia zmierzy się w derbowym spotkaniu z Lechem, a AZS grać będzie z zespołami AZS Katowice i Stali Brzeg.

Dużą okazję na wzbogacenie swego dorobku punktowego mają akademicki. Drużyna ta bardzo korzystnie zaprezentowała się przed tygodniem i jeżeli tak samo zagra w sobotę i niedzielę nie powinna mieć kłopotów z rozstrzygnięciem spotkań na swoją korzyść. Katowicki AZS zajmuje ostatnie miejsce, dotychczas wygrał tylko jedno spotkanie, lecz był to właśnie mecz z AZS Poznań. Przed rozgrywkami ligowymi katowickanka wygrała również z poznańskim AZS na akademickich mistrzostwach Polski. Kibice wierzą jednak, że tym razem podopieczni trenera R. Habera znajdą skuteczny sposób na specyficznego styl gry beniaminka, i trzecia kolejna konfrontacja tych drużyn przyniesie zwycięstwo dla Stali.

Najwięcej emocji powinno dostarczyć spotkanie gwardzistek z lechitkami. Olimpia jak dotychczas rozczarowuje. Zespół gra słabo, łatwo się zalamuje, ma momenty przestojów podczas których przez kilka minut nie potrafi zdobyć kosza. Efektem tego są zaledwie dwa zwycięstwa odniesione w dziewięciu meczach i przedostatnia pozycja w tabeli. Sytuacja taka zmusza gwardzistki do szukania punktów w każdym meczu nawet z teoretycznie silniejszym rywalem — jak na przykład Lech. Z pewnością więc zespół gospodarzy walczyć będzie z ogromną ambicją, o zapewnienie sobie końcowego sukcesu. Taki sam cel stawiają sobie jednak również koszykarki Lecha. Zespół ten przegrał kolejno trzy mecze i w tabeli spadł na piątą pozycję. Lechitki nie rezygnują jednak z wywalczenia miejsca w finałowej czwórce. Żeby je sobie zapewnić muszą między innymi wygrać sobot-

nie spotkanie z Olimpią. Trudno przewidzieć kto wyjdzie zwycięsko z tej konfrontacji, choć więcej szans na sukces ma Lech.

Świetna gra młodych tenisistów

W Poznaniu zakończyły się eliminacje strefowe do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów i juniorek. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce wywalczyła J. Feldgebel (Poznań) przed D. Górnikiem (Budowlani Poznań) i M. Rozalską (Spółdzielca Koszalin). Natomiast w konkurencji chłopców pierwszy był R. Mroziński (Stomil Poznań) przed A. Wasowiczem (Spółdzielca) i W. Gewertem (Stella Gniezno). W tej kategorii wiekowej prawo startu mają także 16-letnie zawodniczki Budowlanych — Beata Filipowska będąca w kadrze narodowej seniorek i Dorota Baranowska będąca w kadrze narodowej juniorek.

W sumie, we wrocławskich finałach (1 i 2 grudnia br.) wystartuje ośmiu tenisistów, a trzeba dodać, że nigdy przedtem w rozgrywkach ogólnopolskich nie brało udziału tylu zawodników z okręgu poznańskiego, co w tym roku. (h)

W klasyfikacji „Grand Prix” W. Fibak na 11 pozycji

Zwycięzca turnieju tenisowego w Londynie, Amerykanin John McEnroe objął prowadzenie w klasyfikacji „Grand Prix”. McEnroe wypierza Szweda Bjorna Borga, oraz swego rodaka, Jimmy Connora. Wojciech Fibak zajmuje 11 pozycję.

Oto kolejność: 1. John McEnroe (USA) — 2384 pkt., 2. Bjorn Borg (Szwecja) 2367, 3. Jimmy Connors (USA) 2043, 4. Vitas Gerulaitis (USA) 1707, 5. Roscoe Tanner (USA) 1454, 6. Guillermo Vilas (Argentyna) 1203, 7. Jose Higueras (Hiszpania) 1203, 8. Harold Solomon (USA) 1182, 9. Eddie Dibbs (USA) 1030, 10. Gene Mayer (USA) 999, 11. Wojciech Fibak (Polska) 906, 12. Victor Pecci (Paragwaj) 875. (PAP)

Szachowe mistrzostwa szkół średnich

Okręgowy Związek Szachowy oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu zapraszają do udziału w VIII mistrzostwach Poznania szkół średnich w szachach. Eliminacje rozpoczyna się w grudniu. Odprawa opiekunów i kapitanów drużyn odbędzie się we wtorek 27 listopada o godz. 16.30 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Marchewskiego 140/142. (—)

Piłkarskie finały ME

UEFA podała do wiadomości, że losowanie finałów piłkarskich ME odbędzie się w Rzymie 16 stycznia 1980 r. Finały zostaną rozegrane w dniach 11 — 22 czerwca 1980 na stadionach Mediolanu, Turynu, Neapolu i Rzymu. (PAP)

KTO Z KIM GDZIE?

BADMINGTON. Sobota godz. 18 niedziela godz. 9 otwarte mistrzostwa Poznania, sala X LO na Osiedlu Rzepczyńskiego.

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 14 niedziela godz. 9 turniej eliminacyjny halowego Pucharu Polski z udziałem Budowlanych Łódź, Polonii Sroda, Stelli Gniezno i Waraty Poznań, nowa sala WOSiR przy ul. Chwilkowskiego.

KOSZYKÓWKI. Sobota godz. 18.30 AZS — AZS Katowice, sala przy ul. Mińskiej, godz. 17.30 Olimpia — Lech Poznań, sala przy ul. Świerczewskiego, niedziela godz. 16 AZS — Stal Brzeg, sala przy ul.

Mińskiej, mecze kobiet o mistrzostwo I ligi.

SIATKÓWKI. Sobota godz. 17 niedziela godz. 11 AZS AWF — Gdynia Gdańsk, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala AWF przy ul. Chwilkowskiego, Poznań — Gwardia Szczecin, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej.

TENIS STOŁOWY. Niedziela godz. 10 Budowlani — Stal Stocznia Szczecin, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Kościelnej, godz. 11 San — Elta Łódź, mecz mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala SP nr 19 przy ul. Bydgoskiej 4.

ZAPASY. Sobota godz. 17 Poznań — Charków, międzynarodowy mecz towarzyski w stylu wolnym, sala przy ul. Matejki.

Niedziela 25 XI

PROGRAM 1

7.40 — Nowoczesność w domu i za granicą (kol.);

8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);

8.20 — Studio Sport — Telewizja-8 (kol.);

9.00 — „Teleranek” oraz film TV angielskiej „Niezwykła pątka”, odc. pt. „Piątek na tajemniczym tropie” (kol.);

9.20 — „Antena” (kol.);

10.45 — „Polskie skrzydła”, cz. 1 „Pierwszy z pierwszych” — film dok. (kol.);

11.25 — Dziennik (kol.);

11.40 — Rolnicze rozmowy (kol.);

12.10 — Poranek symfoniczny WOSPRIT dedykowany górnikom;

TYLKO W NIEDZIELĘ (kol.), w tym:

12.15 — „Strach i odwaga w sporcie” — program o stanach psychicznych u zawodników kilku dyscyplin sportu;

12.30 — „Nie tylko igrzyska” — Bohdan Tomaszewski wspomina o olimpiadzie w Monachium;

13.45 — Strach i odwaga w sporcie (2);

14.00 — Pasje prof. Lorentza — wybitny uczyony będzie mówił o swych dokonaniach i sukcesach a także porażkach;

14.10 — Strach i odwaga w sporcie (3);

14.45 — Od Eisensteina do Michałkowa — III odcinek cyklu o historii kinematografii radzieckiej;

15.00 — Reportaż filmowy;

15.20 — Losowanie Dużego Lotka;

15.35 — Strach i odwaga w sporcie (4);

15.50 — „Co się komu opłaca?” — program ukazujący akcje MO w sprawie odzyskania dzieł sztuki skradzionych na Białostocczyźnie;

16.15 — „Telekinter” — film z serii „Niedźwiedź pana Adamsa”;

17.05 — „Tajniki animacji” — program aranżujący spotkanie filmowców — amatorów z profesjonalistami, ukazujący twórców wierszowanego Studia Miniatur Filmowych;

17.25 — „Smierć nasterza” — 1 odcinek filmu biograficznego TV angielskiej pt. „William Szekspir”;

18.20 — „Tajniki animacji” cz. 2;

18.50 — Strach i odwaga w sporcie (5) — wybitny psycholog odpowiada na pytania widzów do tyżące tematyki programu;

19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.20 — „Korzenie” — XII (ostatni) odcinek filmu fab. TV USA;

21.15 — „Klik-Klik” — reportaż z planu spektaklu telewizyjnego;

21.35 — „Polaka portret własny” — widowisko publicystyczne, zrealizowane na wielkiej wystawie w Muzeum Narodowym w Krakowie;

22.15 — Wiadomości Studia Sport;

22.30 — „Duch” — program rozrywkowy Olgi Lipińskiej;

23.00 — „Sztuka komputerowa” — program prezentujący film o sztuce, realizowany przy użyciu lasera;

23.15 — „Unitra przedstawia” — program o najnowszych sprzęcie „Unitry” i przebojach ostatniego sezonu.

PROGRAM 2

9.00 — Teatr Telewizji: Yves Jamnagie — „Wakacje w Acapulco” (powt.);

9.50 — Magazyn motoryzacyjny

10.20 — Klub Jazzowy Studia „Gamma” (powt.);

11.00 — Studio Sport — Moskwa 80 (kol.);

11.30 — Militaria, obronność, nowoczesność — „Wojskowi chemicy” (kol.);

12.00 — Studio Sport (kol.);

12.15 — „Między Wrześniem a Majem” — „Żywi i martwi” — radz. film wojenny. Nagroda słowna na MFF w Karłowach Varach 1964 r.;

12.35 — Z cyklu: „Tropami mitów” odc. 1 „Zimierz nad Brahmaputram” — film dok. S. Sawara-Bronikowskiego (kol.);

17.00 — „Gala brazylijska” — program rozrywkowy TV francuskiej (kol.);

17.40 — „Praske migawki” — czechosł. film dok. (kol.);

18.20 — W Słonym Kinie — „Tarzan i syreny” — amerykański film fab.;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Intertalent” — program rozrywkowy, fragmenty koncertu galowego V Międzynarodowego Festiwalu Piosenki — „Intertalent 79”;

21.15 — „Peppe le Moko” — franc. film fab.

Poniedziałek 26 XI

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III — „Praca technika — zaznajamianie uczniów z urządzeniami technicznymi”. Wykł.: doc. dr hab. Roman Polny;

16.00 — Obiektyw;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);

16.55 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);

17.00 — „Dom i my” (kol.);

17.25 — „Trudne powroty” — radz. film fab. (kol.);

18.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Teatr Telewizji na świecie Eduardo de Filippo — „Sobota, niedziela, poniedziałek” (kol.);

22.00 — „Śledztwo zostało wznowione” — program publicystyczny (kol.);

22.25 — Dziennik (kol.);

22.50 — „Proscenium” (kol.);

PROGRAM II

13.35 — „Polskie skrzydła” — „Pierwszy z pierwszych” — cz. 1;

14.10 — Studio Sport — Moskwa 80 (powt.);

14.40 — Militaria, obronność, nowoczesność (powt.);

15.10 — Studio Sport (powt.);

15.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt. kol.);

17.00 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 9;

17.20 — „Turniej zastępowych” — prezentacja osiągnięć kulturalnych młodzieży regionu Podlasia, Siedlec i Bielska Białej (kol.);

17.50 — DZIEŃ JUGOSŁAWII W TP, w tym:

17.55 — „36-letnia historia i dzień dzisiejszy Jugosławii” — program z udziałem prof. Jerzego Prokocimka;

18.10 — „Między nami” — reportaż filmowy o współpracy gos-

podarczej PRL i SFRJ;

18.35 — „Szkic do portretu Jugosławii” — film dok.;

19.10 — Teleskop;

19.20 — Wieczór z dziennikiem;

20.15 — Neda Ukraden — program rozrywkowy;

20.50 — „Spotkanie z kulturą” — o kontaktach kulturalnych Polski i Jugosławii;

21.15 — „Misja” — reportaż o współpracy obozu krajów w zakresie konserwacji zabytków kulturalnych Socjalistycznej Republiki Macedonii;

21.40 — „Gawęda z nad Neretwy” — program muzyczny;

21.55 — „Tej przyjaźni — Filip” — film fabularny o Jugosławii;

22.35 — Studio Sport;

Wtorek 27 XI

PROGRAM I

15.30 — Telewizyjny Klub Seniorów;

16.00 — Obiektyw;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Studio Telewizji Młodych — „Turniej reporterów” (kol.);

17.00 — Sonda: „Racjonalność — wysokie napięcie” (kol.);

17.30 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);

17.55 — Młodzi nami fascynowani — „Wyprowadź na Pawaje” — film animowany (kol.);

18.05 — „Interstudio” (kol.);

18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

19.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Sam i Sallie”, odc. pt. „Tajemnica” — fab. TV francuskiej (kol.);

21.15 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);

21.55 — Studio Teatrálne: Harold Pinter — „Dozorca” (kol.);

22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

19.45 — „Zwierzyniec” (powt.);

19.10 — „Trudne powroty” (powt.);

14.35 — Studio Sport (powt.);

15.20 — „Proscenium” — magazyn teatralny (powt.);

16.10 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 9;

16.40 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 9;

17.00 — Kino Telewizji Najmłodszych. W programie filmy animowane: „Smok i Królowa”, „Smok z Baniuluki”, „Latawiec” (kol.);

17.30 — „Poradnia zaufanie” a w programie m. in. o problemach tzw. „brzydkiej dziewczyny”;

18.00 — „Prawo dla wszystkich” — o odpowiedzialności pracownika wobec zakładu pracy (kol.);

18.30 — Flota handlowa „Panamax” — program morski;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Wtorek melomana: Aleksander Tansman — kompozytor polski (kol.);

21.15 — 24 godziny (kol.);

21.25 — Premiera w Dwójce: „Żółty nie tylko kolor słońca” — NRD-owski film fab. (obyczajowy) (kol.);

Środa 28 XI

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauki polityczne — „Bilans społeczno-gospodarczy lat siedemdziesiątych a czynniki rozwoju społeczno-gospodarczego lat osiemdziesiątych”. Wykł.: prof. dr hab. Alojzy Melich;

16.00 — Obiektyw;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Kino Telewizji Najmłodszych: „Worek jabłęk” — radz. film animowany (kol.);

16.50 — Losowanie Małego Lotka (kol.);

17.00 — „Dom i my” (kol.);

17.15 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);

17.40 — „10 minut” — teleturniej z zakresu wiedzy o 35-leciu PRL (kol.);

17.50 — „Szkolnictwo w PRL” — program publicystyczny (kol.);

18.20 — „Szarotki z Mongolii” — program muzyczny;

18.25 — Świat, który nie może zginąć: „Kraina trzęsącej się ziemi” — film dok. TV angielskiej (kol.);

19.00 — Dobranoc (kol.);

19.10 — Siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — „Kandyda” — amer. film fab. społeczno-polityczny (kol.);

22.10 — „X Y Z” — cz. 1, program publicystyki kulturalnej (kol.);

22.40 — Dziennik (kol.);

22.35 — „X Y Z” — cz. 2 (kol.);

PROGRAM 2

12.35 — Wtorek melomana (powt.);

13.35 — „Interstudio” (powt.);

14.30 — „Sonda” (powt.);

14.55 — Kino Telewizji Dziełeczat i Chłopców: „Nowa sympatia mamy” — RFN-owski film fab. (kol.);

15.55 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 3 (kol.);

16.25 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 3 (kol.);

16.25 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 9;

16.35 — Film Latarni Czarnoksięskiej: „Gracze” — radziecko-czechosłowacki film fab. (kol.);

16.35 — Dla zainteresowanych historią — „Antykwarjat”, „Ka-

bały, senniki, księgi wróżebne”;

14.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.15 — Świat na małym ekranie: „Peetruja” — polski film dok. o mieście wzniesionym przez Etrusków (kol.);

20.50 — „Dwa miasta — dwa światy” — reportaż z Pakistanu (kol.);

21.15 — „Kandahar” — polski film dok. o mieście założonym przez Aleksandra Macedońskiego;

20.45 — „Wszystko już było” — „Muzyczny defekt” — program rozrywkowy (kol.);

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.30 — „Galeria 35 milionów” — grafika i rysunki Zygmunta Magnera (kol.);

22.00 — „Bez rezerwy” — „Społeczność pięciopalców”;